

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 170 (10 932)

Poznań, wtorek 31 lipca 1979

Cena 1 zł
Wyd. AB

Posiedzenie komisji Rady Państwa

Nie ma spraw nieważnych dla Komitetów Kontroli Społecznej

30 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Rad Narodowych Rady Państwa, które prowadził zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Edward Babiuch. Komisja zapoznała się z dotychczasowymi doświadczeniami i rezultatami działalności Komitetów Kontroli Społecznej w oparciu o zbiorczą informację Kancelarii Rady Państwa oraz informacje Wojewódzkich Komitetów Kontroli Społecznej w Płocku i Zielonej Górze. Wskazując one, że przyjęta koncepcja funkcjonowania Komitetów Kontroli Społecznej sprawdza się w praktyce i zapewnia wszystkie warunki dla jednolitego frontu działania organów kontroli społecznej i zawodowej.

Komisja stwierdziła, że liczna i dynamicznie prowadzone inicjatywy KKS coraz skuteczniej aktywizują i koordynują działalność całego systemu kontroli społecznej. W wielu przypadkach KKS spowodowały odwołanie lub powołanie organów kontroli społecznej. Szczególnie istotne znaczenie ma podjęcie działań zapewniających dobór najważniejszych ludzi do składu tych organów.

Komisja stwierdziła, że liczna i dynamicznie prowadzone inicjatywy KKS coraz skuteczniej aktywizują i koordynują działalność całego systemu kontroli społecznej. W wielu przypadkach KKS spowodowały odwołanie lub powołanie organów kontroli społecznej. Szczególnie istotne znaczenie ma podjęcie działań zapewniających dobór najważniejszych ludzi do składu tych organów.

Komisja stwierdziła, że liczna i dynamicznie prowadzone inicjatywy KKS coraz skuteczniej aktywizują i koordynują działalność całego systemu kontroli społecznej. W wielu przypadkach KKS spowodowały odwołanie lub powołanie organów kontroli społecznej. Szczególnie istotne znaczenie ma podjęcie działań zapewniających dobór najważniejszych ludzi do składu tych organów.

Komisja stwierdziła, że liczna i dynamicznie prowadzone inicjatywy KKS coraz skuteczniej aktywizują i koordynują działalność całego systemu kontroli społecznej. W wielu przypadkach KKS spowodowały odwołanie lub powołanie organów kontroli społecznej. Szczególnie istotne znaczenie ma podjęcie działań zapewniających dobór najważniejszych ludzi do składu tych organów.

Jednocześnie stwierdzono, że nie wszędzie jeszcze terenowe organy kontroli społecznej w pełni i w sposób właściwy realizują swoje ustawowe i statutowe funkcje. Szczególnie w gminach, działalność ta wymaga wnikliwej uwagi Komitetów Kontroli Społecznej oraz przeżydiów rad narodowych.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli przewodniczący wojewódzkich Komitetów Kontroli Społecznej w Płocku i Zielonej Górze — Tadeusz Kruk i Roman Adamczak.

W obradach wzięli udział przewodniczący Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej w Kutnie — Teresa Wenerska i Gminnego Komitetu Kontroli Społecznej w Sierpcu — Józef Chmielewski (woj. płockie) oraz przewodniczący Komitetów Kontroli Społecznej miast i gmin w Sulechowie i Wolsztynie — Zenon Świąg i Hieronim Joks (woj. zielonogórskie). (PAP)

Kancelarz RFN

przybędzie z wizytą do Polski

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edwarda Gierka, dnia 17 sierpnia 1979 r. z roboczą wizytą przybędzie do Polski kanclerz federalnej Republiki Niemiec — Helmut Schmidt. (PAP)

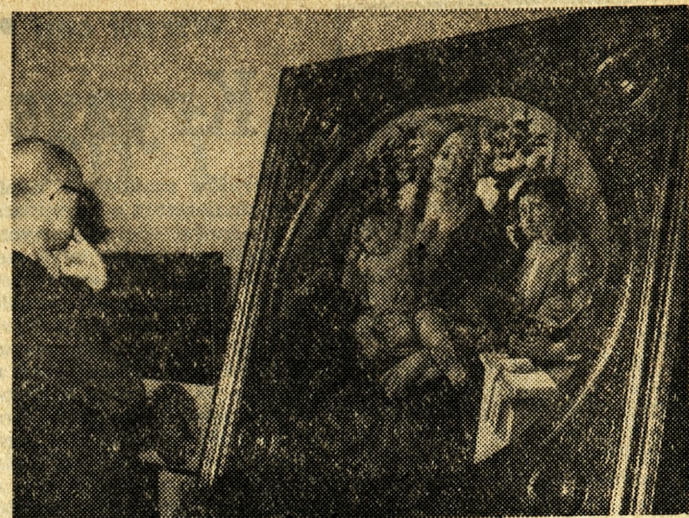
W Warszawie

Delegacja z USA w hołdzie bohaterom

W poniedziałek przybyła do Polski z kilkudniową wizytą grupa Komitetu Doradczego prezydenta USA do spraw pamięci o zagładzie.

Tego dnia w godzinach południowych delegacja oddała hołd pamięci bohaterów poległych o wolną Polskę: kwiaty złożono przed pomnikiem Bohaterów Warszawy i przed pomnikiem Bohaterów Getta. (PAP)

Konserwacja dzieł sztuki



Niedawno w warszawskim Muzeum Narodowym otwarto interesującą wystawę o konserwacji naszych dzieł sztuki. Ekspozycja, zorganizowana w 35-lecie Polski Ludowej, poświęcona jest konserwacji zabytków ruchomych i nie wkracza w dziedzinę konserwacji zabytków architektury.

Na zdjęciu: fragment wystawy.

CAF — fot. Rybczyński

Polemiczna atmosfera rozmów wietnamsko-chińskich

Kolejna, dziewiąta sesja rozmów wietnamsko-chińskich, która odbyła się w poniedziałek w Pekinie, nie przyniosła zbliżenia stanowisk, lecz toczyła się w polemicznej atmosferze. Strony zgodne były tylko co do tego, że rozmowy należy kontynuować.

Szef delegacji wietnamskiej wiceminister Dinh Nho Liem, wskazał, że przyczyną napięcia, które doprowadziło do rozpoczęcia przez Chiny niedawnej agresywnej wojny na wielką skalę przeciw SRW, jest hegemonistyczna polityka wielkomocarstwowego szowinizmu, uprawiana przez Pekin.

Szef delegacji ChRL wiceminister Han Nien-Lung w swych oświadczeniach pod adresem SRW posunął się do stwierdzenia, że „Wietnam tylko dlatego zajmuje wrogą postawę wobec Chin, iż ChRL nie aprobuje jego regionalnego hegemonizmu.”

Uwagę obserwatorów zwróci-

cił fakt, że Han Nien-Lung dużą część swego wystąpienia poświęcił wychwalaniu pomocy, której Chiny udzieliły Wietnamowi w czasie wojen wyzwoleniczych z kolonistami francuskimi i następnie z imperialistami USA. Jeszcze dalej posunął się jego zastępca, ambasador Jang Kung-Su, który na konferencji prasowej drobiazgowo wyliczał ile sztuk karabinów i ile kilogramów amunicji Chiny dostarczyły w owym okresie Wietnamowi.

Ustosunkowując się do tych wypowiedzi wiceminister Dinh Nho Liem oświadczył, na konferencji prasowej, że Wietnam otrzymywał pomoc od wielu krajów i zawsze będzie im za to wdzięczny. Wskazał jednak, że strona chińska wyolbrzymia w celach politycznych rolę Chin, a pomniejsza bohaterstwo narodu wietnamskiego, co jest jeszcze jednym przejawem hegemonistycznych dążeń tego kraju. (PAP)

Sprawa kryzysu bliskowschodniego

Konsultacje J. Carter — K. Waldheim

W poniedziałek prezydent USA Jimmy Carter spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ, Kurtiem Waldheimem, w celu dokonania oceny sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem kryzysu bliskowschodniego, problemu cypryjskiego i przyszłości Namibii. Głównym punktem dyskusji była kwestia nadzoru wania procesu wycofywania się izraelskich z okupowanego Półwyspu Synajskiego. Izraelczycy są zdecydowanie przeciwni powierzeniu tego zadania kontyngentem pokojowych sił ONZ i sugerują

zlecenie tej misji jednostkom amerykańskim. Izrael nie wyraża też zgody na wydelegowanie przez ONZ w rejon Synaju specjalnych obserwatorów. Zagadnienie to ma być przedmiotem trójstronnych negocjacji w tym tygodniu w Waszyngtonie przedstawicieli USA, Egiptu i Izraela. W związku z tym obserwatorzy uważają, że Carter starał się uzyskać od Waldheima pewne ustępstwa na rzecz Tel Awiwu, w zamian za co Izrael zgodziłby się na rozmieszczenia na Synaju sił obserwacyjnych. (PAP)

Polskie telewizory kolorowe

Niedługo rusza seryjna produkcja „Jowisza“

W Warszawskich Zakładach Telewizyjnych „Unitra-Polcolor” trwają ostatnie przygotowania do uruchomienia we wrześniu br. seryjnej produkcji polskiego odbiornika telewizyjnego kolorowego „Jowisz”. W maju zakończono produkcję 1500 sztuk serii informacyjnej. Obecnie u użytkowników zbiera się uwagi dotyczące eksploatacji i niezawodności pracy telewizorów kolorowych; każda zgłoszona usterka jest analizowana w toku procesu wytwórczego.

Do końca br. w WZT na Targówku wyprodukuje się 25 tys. „Jowiszy”; w przyszłym roku liczba ta wzrośnie do 75 tys. Po oddaniu w 1981 roku nowej hali montowni produkowa-

wać się będzie 300 tys. sztuk, a po dalszej rozbudowie — 600 tys. sztuk odbiorników rocznie; powinno to w pełni zaspokoić potrzeby krajowe.

„Jowisz” jest odbiornikiem skonstruowanym przez polskich inżynierów i naukowców z WZT i Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Techniki Telewizyjnej. Jedynie na kineskop, którego produkcję podjęły ZKK w Piasecznie, została zakupiona licencja. W chwili uruchomienia seryjnej produkcji udział części importowanych — nie licząc kineskopu — nie będzie przekraczał 6 procent, a w przyszłym roku zmniejszy się do ułamków procentu. (PAP)

Wodowania w stocznich północnych

30 bm. w stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, odbyło się wodowanie statku otwierającego nową generację jednostek typu „Ro-Ro”, zwanych również promowcami. W nowym suchym doku spłynął na wodę budowany dla armatora zagranicznego statek o nośności 22,3 tys. ton, wyposażony w silnik o mocy 17,4 tys. km. Jednostka ta różni się wyraźnie od budowanych wcześniej przez polski przemysł okrętowy, różni nie zresztą bardzo nowoczesnych promowców nie tylko wielkością, ale także konstrukcją i wyposażeniem. Nowy statek jest jednostką wysoce uniwersalną. Przewozić może jednocześnie 146 kontenerów, a także drobne konwencjonalne ładunki chłodzone, przyczepy drogowe i ciężkie pojazdy.

W tym samym dniu w stoczni gdańskiej wodowany został kolejny semikontenerowiec o nośności 16 tys. ton. Statek, który przeznaczony jest dla armatora z Ekwadoru, otrzymał nazwę „Isła Florena”. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

155 dni w Kosmosie

Władimir Lachow i Walery Riumin pracują już 155 dni w okoziemskiej przestrzeni kosmicznej. Według danych telemetrycznych i informacji załogi, systemy pokładowe stacji „Salut-6” i statku „Soyuz-34” działają normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre.

Sprzeciw Australii

Australijski minister spraw zagranicznych Andrew Peacock oświadczył w poniedziałek w Dar es Salaam, że jego kraj nie zamierza uznać rządu Muzorewa w Zimbabwie Rodezji, a to dlatego, że konflikt tego kraju faktycznie zapewnia nadmierne przywileje białej mniejszości.

Rozmowy Izrael — Egipt

W Aleksandrii trwają rozmowy dwóch komisji izraelsko-egipskich utworzonych przez Kair i Tel Awiw, których zadaniem jest kontynuowanie rokowań w sprawie przyznania statusu „autonomii administracyjnej Palestyńczykom” na zachodnim brzegu Jordanu i w rejonie Gazy.

Rząd Ch. Singha

Nowy premier Indii Charan Singh powiększył swój rząd 29 bm. wicepremierem o dalszych 10 członków ścisłego gabinetu i 8 ministrów stanu.

Po tych uzupełnieniach w skład 27-osobowego rządu wchodzi 15 przedstawicieli Janaty Świeckiej, 11 przedstawicieli Partii Kongresowej i jeden socjalista.

Shyam Nandan Mishra (Janata Świecka) minister spraw zagranicznych, odleciał 29 bm. do Lusaki na konferencję krajów Commonwealthu.

Partia Indiry Gandhi udziela po

parcia rządowi Charana Singha.

Zmarł H. Marcuse

We Frankfurcie n/Menem poinformowano w poniedziałek, że w szpitalu w Starnberg w Bawarii zmarł w niedzielę w wieku 81 lat filozof i socjolog Herbert Marcuse. Na jego filozofię powoływali się uczestnicy części ruchów lewackich w Europie Zachodniej w latach sześćdziesiątych. Marcuse był chory na serce i przebywał w szpitalu od wielu tygodni.

Festiwal w Salzburgu

Wiedeńska orkiestra filharmoniczna na pod kierownictwem Herberta von Karajana zainaugurowała w ub. niedzielę program słynnego festiwalu muzycznego w Salzburgu. Na program ten złoży się 19 koncertów. Festiwal potrwa do 30 sierpnia. Wezmą w nim udział orkiestry

symfoniczne z Bostonu, Berlina i in.

Wstrząsy na Sycylii

W poniedziałek rano zarejestrowano 13 wstrząsów podziemnych na Sycylii. Pierwszy wstrząs nastąpił o godz. 3.15 czasu miejscowego i miał nasilenie 4 stopni na skali 12-stopniowej. Po nim nastąpiło 12 wstrząsów o malejącym nasileniu.

Cholera w Indonezji

W stolicy Indonezji podano w poniedziałek do wiadomości, że w Palembang na południu Sumatry zmarło w lipcu na cholere 12 osób. Przypadki tej choroby wystąpiły także na środkowej Jawie.

Katastrofa w Paragwaju

Z Asuncion nadeszła wiadomość o tragicznej w skutkach katastrofie: na rzece Paragwaj zatonał barka przewożąca 69 pasażerów i ładunek owoców. 59 osób zdołało się uratować. Zginęło 10 osób.

Rebelia w więzieniu

W niedzielę grupa ok. 10 uzbrojonych w noże własnej roboty więźniów, zatrzymała jako zakładników 5 osób z personelu więzienia Walpole o zastraszonym rygorze (ok. 35 km na południowy zachód od Bostonu w USA). Po 11 godzinach więźniowie poddali się i wypuścili swych zakładników.

Ostatnia szansa

bo i ostatni dzisiaj dzień przyjmowania przez redakcję rozwiązań konkursu „Głosu” i WK FJN w Poznaniu pt.

CZY ZNASZ WIELKOPOLSKĘ?

Konkurs zamieściliśmy w lipcu, w świątecznym wydaniu naszego dziennika. Przypomnijmy więc tylko, że do wygrania są dwie zbiorowe nagrody — telewizory kolorowe dla najaktywniejszych klubów „Ruchu” oraz indywidualne — w tym także kolorowy telewizor łącznej wartości około 100 000 złotych!

Kataklizm ekologiczny

Wnioskując z ogłoszonych przez państwowy koncern naftowy Petroleos Mexicanos (Pemex) danych na temat ilości wydobywającej się na powierzchni morza ropy z uszkodzonego szybu podmorskiego „Ixtoc-1”, eksperci meksykańscy stwierdzają, iż jest to jeden z największych kataklizmów ekologicznych. Ropa naftowa pokrywa już morze o powierzchni 400 km kwadratowych, ogromne niebezpieczeństwo, zagraża planktonowi morskemu w rejonie szybu naftowego „Ixtoc-1”. Liszaj ropy naftowej dociera już do wybrzeży meksykańskich. (PAP)

Wzrost cen • Szukanie dodatkowych źródeł energii Kryzys paliwowy na świecie

OD GŁOSY
WIELKOPOLSKI

Musimy oszczędzać paliwo. Przemawia za tym choćby stały wzrost cen ropy naftowej na rynkach światowych, a my sprowadzamy jej do kraju około 17 milionów ton rocznie.

Nie żyjemy w Kuwejcie — to hasło, prowadzonej od kilku tygodni przez „Express Wieczorny”, akcji oszczędzania paliwa. Popołudniowa zachęca do różnych działań dla zmniejszenia zużycia benzyny i olejów napędowych. Chodzi jednak nie tylko o to, że pojazdy muszą być sprawne, a więc spalające mniej paliwa, kierowcom trzeba upajać nawyk, by jeździć ekonomiczniej czyli taniej. Istotne jest wszakże, by wagę problemu docenili nie tylko kierowcy, właściciele samochodów. Tymczasem...

Warszawska „Mera” skonstruowała kiedyś urządzenie, które w każdym momencie jazdy wskazuje zużycie paliwa w przeliczeniu na 100 km. Aparat — zda wało się świetny pomysł — miał pokazywać, ile więcej kosztuje szybka, gwałtowna jazda. Produkcję paliwomierza podjął młody Kłakowski Fabryka Aparatów Pomiarowych, ale — jak do tej pory — nie ma go w sprzedaży. Także planowany montaż tych urządzeń do „Fiatów” 125p i „Polonezów” jakoś nie może dojść do skutku.

Autorem innego wynalazku, który również ma wpływ na obniżenie zużycia paliwa jest poznaniak — Ludwik Matuszak. Jego pomysłem też się nikt nie interesuje. A przecież „Ekonomizer” obniżyć może znacznie zużycie benzyny, co wykazały badania i próby na kilku samochodach.

Jeśli przeto rodzą się wywnioski, to trzeba czynić wszystko, aby droga od pomysłu do przemysłu była najkrótsza. Liczą się wszystkie — choćby i cząstkowe — rozwiązania. A dwa wspomniane wyżej mogłyby się liczyć już od około trzech lat.

BOP

Z krajów zachodnich napływają doniesienia o pogłębianiu się trudności energetycznych i wzroście cen paliw płynnych. W czerwcu br. koszty utrzymania w prywatnych gospodarstwach domowych RFN wzrosły o 4,7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Największych kłopotów finansowych przysparza olej opałowy, którego cena wzrosła w stosunku do ub. roku o 116 proc. Powoduje to podwyżkę kosztów wytwarzania i cen dziesiątków artykułów codziennego użytku. Niektóre wyroby spożywcze i przemysłowe podrożały w ciągu ostatniego roku o kilkanaście lub kilkadziesiąt procent. Szczególnie niepokój przed nadchodzącym sezonem zimowym wyrażają użytkownicy mieszkań, których koszty ogrzewania wzrosną niewspółmiernie w stosunku nawet do ostatniej zimy.

W kołach gospodarczych Nowego Jorku ocenia się, że jedną z głównych przyczyn deficytu w bilansie płatniczym Stanów Zjednoczonych jest wzrost udziału produktów naftowych w ogólnym imporcie tego kraju. W czerwcu br. Stany Zjednoczone sprowadziły z zagranicy 7 mln baryłek ropy naftowej więcej niż w maju. Kosztowało to społeczeństwo amerykańskie 4,3 mld dol., co stanowi 11,5-procentowy wzrost wydatków w stosunku do miesiąca poprzedniego i podnosi rejestrowany już od 37 miesięcy deficyt płatniczy do sumy 11,7 mld dol. w skali półrocznej.

Tymczasem koła naftowe No

wego Jorku poinformowały, że Algieria będąc jednym z dostawców ropy na rynek amerykański ograniczyła swój eksport o 20 proc. Dotychczas nie wiadomo, czy zaoszczędzone w ten sposób ilości surowca nie zostaną skierowane na Włochy i Rynek, gdzie ceny są znacznie wyższe. Na początku tego tygodnia Nigeria — drugi dostawca ropy naftowej do USA po Arabii Saudyjskiej — zapowiedziała zamiar zmniejszenia w najbliższym czasie swej produkcji ropy o 10 proc.

Premier Francji Raymond Barre poinformował w wywiadzie udzielonym prasie, że wskaźnik wzrostu cen w. Francji przekroczył 10 proc. w celu „ochrony poziomu życia”. We Francji zapowiedziano cały szereg posunięć oszczędnościowych w dziedzinie gospodarowania paliwami.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy ceny produktów naftowych we Francji wzrosły o 20 proc. W maju br. podrożała o 7,2 proc. energia elektryczna, a cena gazu wzrosła w czerwcu o 7 proc. w lipcu wprowadzono wyższe ceny na benzynę. Zwiększono o 20 proc. opłaty za przejazd w paryskim metrze i w autobusach. Podniesione zostały również taryfy kolejowe.

Prezydent Pakistanu, Ziaul Haq zaapelował w przemówieniu radiowym do wszystkich mieszkańców tego kraju, aby zmniejszyli zużycie energii. Pakistan stoi przed koniecznością ograniczenia importu ropy naftowej, który ma pochłonąć w tym roku około 935 mln dol.

Rzecznik oficjalny Singapuru oświadczył, że w związku z niebezpieczną potrzebą posunięć oszczędnościowych, w dniu święta narodowego tego kraju — 9 sierpnia — nie będzie żadnych iluminacji. W tym tygodniu w wielu singapurskich stacjach benzynowych brakowało oleju do silników wysokoprężnych. Niedobory paliwa zagrażają normalnemu funkcjonowaniu transportu publicznego.

W związku z kryzysem paliwowym rząd brytyjski rozważa możliwości przyspieszenia zagospodarowania małych pól naftowych na Morzu Północnym.

Japoński minister handlu zagranicznego i przemysłu, Masumi Esaki, poinformował 27 bm., że w ciągu 11 lat począwszy od 1980 r. Japonia zamierza wydać 23 mld dol. na rozwój innych źródeł energii niż ropa naftowa. Fundusze na ten cel będą pochodzić m. in. z dodatkowego podatku na elektryczność i produkty naftowe.

Masumi Esaki oświadczył, że jego ministerstwo opracuje plany eksploatacji przede wszystkim węgla i energii słonecznej. Japonia zamierza zmniejszyć udział ropy naftowej jako źródła energii z obecnych 74 proc. do 50 proc. w roku 1990.

Rząd japoński będzie subsydiował te osoby, które wprowadzą urządzenia wykorzystujące energię słoneczną do ogrzewania mieszkań. Minister wezwał również do zwiększenia importu węgla oraz szerszego zastosowania energii jądrowej.

PAP

Rekordowe przeładunki Portu Północnego

Rekordowe obroty notował 30 bm. najnowocześniejszy z polskich i największy na Bałtyku rejon przeładunków masowych — Port Północny w Gdańsku. W basenie paliwowym dokerzy przyjęli 135 000 ton ropy naftowej z polskiego tankowca „Sokolica”. Przy pirsie węglowym obsłużono

dwa statki — francuski masowiec „Voluta” na który załadowano 31 000 ton węgla, a następnie równie pojemny statek PZM „Narwik II”. W tymczasowej bazie obsługi zbożowców przy powstającym pirsie przeładunków rudy wyładowano 2 600 ton zboża z masowca „Miroslawiec”. (PAP)

We Włoszech

Misja rządowa F. M. Pandolfiego

W Rzymie zapowiedziano, że desygnowany na premiera Filippo Maria Pandolfi utworzy we wtorek lub środę nowy rząd kładąc w ten sposób kres trwającemu od miesiąca kryzysowi gabinetowemu. Pandolfi desygnowany został na premiera w piątek a już w niedzielę zakończył konsultacje polityczne. Do przewidywania pozostały mu jeszcze pewne trudności, ale przyszły premier jest przekonany, że szybko się z nimi upora.

(PAP)

Napięcie w Hiszpanii

Na wieść o wzmożeniu terroru przez ETA, zebrał się na tych dniach rząd hiszpański pod przewodnictwem premiera Adolfo Suarez, by rozważyć aktualną sytuację w kraju.

Wzmocnienie przez ETA terroru nastąpiło na znak dezaprobaty przyjętego przez polityczne partie Basków tzw. statutu z Guerniki, przewidującego przyznanie prowincjom baskońskim autonomii. (PAP)

Ślask „woła” o węgony

O 50 000 ton przekroczyli ślascy kolejarze dobowy plan załadunku w niedzielę (29 lipca), w głąb kraju wysłano blisko 590 tys. ton towarów, przede wszystkim — węgla. Choć w ostatnich dniach bm. rytmika pracy kolei znacznie wzrosła, jednak w stosunku do zadań miesiąca — załogi Śląskiej DOKP są jeszcze spóźnione o ok. 3/4 doby. Liczy się więc każdy wagon.

30 bm. ranna zmiana górników w kopalniach woj. katowickiego otrzymała 93 proc. zamówionych pod załadunek węglarek. Znowu część wydobytego węgla trafiła na hałdy. Tego dnia pociąg powinien wywieźć ze Śląska blisko miliona ton paliwa, a tak

Duża zapobiegliwość wielkopolskich zniwiarzy

Choć pogoda w te dni nie rozpieszcza rolników, postępują prace przy zbiorze zbóż, podorywkach i siewach poplonów. Dzięki powszechnemu wykorzystaniu siewników poplonów w pierwszej fazie zniw, można było skończyć w poszczególnych województwach znaczne obszary zbóż, a także dokonać ich zwózki. Szczególnie intensywnie przebiegały prace zniwne podczas ostatnich dni minionego tygodnia. W pogodną sobotę i niedzielę udało się wykorzystać w większym stopniu kombajny, szczególnie w województwach leszczyńskim, pilskim i poznańskim. Deszcze w nocy z niedzieli na poniedziałek nieco przyhamowały jednak użycie tych maszyn.

W związku z niestabilizowaną pogodą w lipcu, stopień zniszczenia przebiegu zniw w poszczególnych województwach jest znaczny. W gminach o lżejszych glebach zniwa zbożowe są prawie na ukończeniu, w innych natomiast skończono połowę, jedną trzecią, lub mniej zbóż. Odpowiednie jest zaawansowanie podorywek i siewów poplonów ścierniskowych.

W Kaliskiem, gdzie sprzęt rzepaku dobiega końca, w sobotę i niedzielę widziało się wielu zniwiarzy na polach. Do tej pory skończono w województwie ponad 70 000 hektarów zbóż, co stanowi 35 procent powierzchni. Zdołano zebrać z tego jedną trzecią. Wielką wagę przywiązuje się tam do podorywek rylnych w 20 procentach. Rolnicy obsiali poplonami ścierniskowymi ponad 20 000 hektarów — połowę planowanego areału.

Konińskie jest najbardziej zaawansowane w zniwach zbożowych. Skończono około 80 000 ha zbóż — połowę powierzchni, z czego dwie piąte zostało zwiezione do stodół i stogów. Były to bowiem głównie plony zebrane przy pomocy siewników. Zaorano 30 000 hektarów ściernisk i obsiano poplonami 22 000 hektarów (prawie połowę planowanego obszaru). Najbardziej zaawansowane w zniwach są gminy Kramsk (91 procent koszenia zbóż), Krzymów (90

procent) oraz Brudzew. Władze sławień i Turek. Koszenie w poniedziałek po deszczu mogły kontynuować jedynie siewniki zalki.

W Leszczyńskim pogodna sobota, a zwłaszcza niedziela, umożliwiły użycie w większym stopniu kombajnów. W gminach: Przemęt, Włoszakowice, Smigiel, gdzie są lekkie gleby koszenie zbóż przeprowadzono w 70 procentach. Oblicza się, że skończono do tej pory w województwie 20 procent zbóż, z czego połowę zebrano z pól. Powszechnie dokonuje się podorywek, zwłaszcza po uprzątniętych rzepakach i grochu. Poplonarstwo obsiano 7 000 hektarów, to znaczy 45 procent przewidywanej powierzchni. Równocześnie ze zniwami, podobnie zresztą jak w innych województwach trwa zbieranie drugiego pokosu traw.

W województwie pilskim, najdalej wysuniętym na północ, trwają jeszcze zbiory rzepaku jarego. Oziwy został z pól sprzątnięty. Poprawa pogody pod koniec tygodnia przyspieszyła zniwowanie kombajnami w pastwiskach gospodarstw rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i zespołowych gospodarstwach kolek rolniczych. W województwie skończono 20 000 hektarów zbóż, z czego połowę zebrano z pól. Przeprowadza się podorywki, obsiewając poplonami 8 200 hektarów, czyli jedną piątą planowanej powierzchni. Drugi pokos traw wykonano na 8 900 hektarach, to jest na 14,5 procentach łąk dwukosnych.

W Poznańskim zniwowanie na obszarze 53 900 hektarów, co stanowi 23 procent powierzchni zbóż. Zebrano jeszcze niewiele, bo 10 procent ze skozonego obszaru. Największe zaawansowanie jest w zbiorach żyta, szczególnie w gminach o lekkich glebach, jak Kwilcz, Sieraków, Krzykosy. Nowe Miasto. Rozpoczęto koszenie pszenicy ozimej, jęczmienia jarego i mieszanki. Podorywki są wykonane na obszarze 32 000 ha, a siewy poplonów na 26 000 ha. (temp)

Po przerwie urlopowej

Ruszyły taśmy produkcyjne FSO

Po blisko trzytygodniowej przerwie 30 bm. ruszyły ponownie taśmy produkcyjne Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie.

W czasie przerwy urlopowej wyremontowano ponad 1,2 tys. urządzeń produkcyjnych oraz 133 obiekty i urządzenia socjalne. Poważny zakres prac wykonano w zakładzie nr 6, gdzie montowany jest silnik. Przejrzano szereg linii obróbkowych oraz wygospodarowano miejsce do zainstalowania nowych stanowisk montażu i docierania silników. Z kolei w tłocznicy przezprano prasy, naprawiając m.

in. wytłoczki. Zainstalowano tu również nowoczesne urządzenie automatyczne, służące do krajania blach z krągów zamiast 2 arkuszy. Dzięki temu u zyska się znaczne oszczędności materiałowe. Do tłoczni doprowadzono również bocznicę kolejową, którą blachy będą przywożone wagonami bezpośrednio do budynku. W zakładzie montażu nadwozi przeprowadzono m.in. kontrolę stanu technicznego automatycznej linii spawania karoserii. Trzeba było tu zaprogramować 30 minikomputerów koordynujących prace linii. (PAP)

Nikaragua

Pomoc międzynarodowa warunkiem przetrwania

W stolicy Nikaragui wojna domowa już się zakończyła, ale w szpitalach wciąż jeszcze umierają ludzie — ofiary bombarowań, ostrzału i ataków napalmowych. Znałe są jedynie przybliżone dane. Szacuje się, że zginęło około 50 tysięcy ludzi, czyli około 2 procent mieszkańców Nikaragui. Ilu odniosło rany, ilu zostanie kalekami nikt nie jest w stanie powiedzieć.

Zniszczone miasta, ból i śmierć składają się na panoramę całego kraju, włącznie ze stolicą Managua. Najbardziej potrzebna jest obecnie pomoc międzynarodowa obejmująca lekarstwa, odzież i żywność. Ocena się, że czwarta część 2,5-milionowej ludności Nikaragui potrzebuje różnego rodzaju pomocy.

Semoza ucieki z kraju po kompletnym grabieżu go, po zostawianiu ogromne zniszczenia. Takie opinie słyszano zarówno z ust mieszkańców Santa Rosa, Ekvador czy Eldorado, czyli nuboższych dzielnic stolicy jak i przedstawicieli najwyższego kierownictwa kraju. Wojna obnażyła katastrofalną sytuację ludności.

Ksiądz Miguel d'Escoto — obecny minister spraw zagranicznych Rządu Odnowy Narodowej — ocenia, że połowa ludności żyje „w beznadziejnie trudnych warunkach”. Śmiertelność niemowląt wynosi 130 na 1000 urodzeń, jest więc jedną z najwyższych na świecie.

Wojna pogłębiła tragiczną sytuację Nikaraguańczyków. Szczególnie miarodajna może być opinia dr Leopoldo Navarro, sekretarza generalnego Czerwonego Krzyża Nikaragui i koordynatora służby medycznej kraju. Ocena on, że potrzeba 10 lat, aby zlikwidować skutki wojny wśród Nikaraguańczyków. Wycieńczonych głodem oraz wniszczonych fizycznie i psychicznie. Rząd Odnowy Narodowej patrzy bardziej optymistycznie, uważając, że wystarczy na to 5 lat.

Największe problemy dnia dzisiejszego Nikaragui to głód, złe warunki higieniczne, groźba chorób. W chwili obecnej grozi krajowi epidemia paraliżu dziecięcego. W Managui stwierdzono 6 przypadków tej choroby. Nie w pełni jas-

na jest sytuacja w odległych rejonach kraju.

Nikaragui potrzebna jest ogromna pomoc żywnościowa. A jej przerwanie oznaczałoby klęskę głodu. Obecnie dzienne międzynarodowe dostawy żywności wynoszą — 150 do 300 ton. Tymczasem tygodniowo potrzeba 1 500 ton. Stale więc odczuwa się poważne braki. Ogranicza się raczej nawet w szpitalach, gdzie codzienne menu składa się często tylko z ryżu i fasoli. W najtrudniejszej sytuacji jest Managua. Wojna spowodowała zniszczenie zbiorów na polach, a do następnych zniw trzeba czekać 6 miesięcy. Tak więc co najmniej przez pół roku niezbędna jest pomoc z zagranicy.

Alarmująca jest sytuacja w służbie zdrowia. Niedostatek lekarzy pogłębił się w wyniku wzrostu zachorowalności spowodowanej wojną i ucieczki grup specjalistów, związanej z poprzednim reżimem. Pewna ulgę przynosi pomoc lekarzy zagranicznych. Jest ich około 40 m. in. z Meksyku, Ku-

by: Francji. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZY SPÓŁDZIELNICY WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAN UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redakcja kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny) Marian Fleisierowicz
i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Eugeniusz Cofia,
Zygmunt Rola, Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 tacy
wszystkie działy. Dział techniczny z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępcy red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.
Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku odpowiada redakcja nie odpowiada.

Prenumerata: woty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks: 35020 L-12

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Branicki

LATA PRZEMIAN



**MÓWI JAN
MACKOWIAK —
MALARZ ZDOB-
NIK W CHODZIE-
SKICH ZAKŁA-
DACH PORCELA-
NY I PORCELI-
TU.**

Fot. — R. Królak

— Jestem rodowitym chodzieżaninem. W „Porcelanie” pracuję od pierwszych powojennych lat. Ze mną żona i od niedawna córka. Takich rodzin, które — jak moja — codziennie razem przekraczają fabryczną bramę, jest wiele. To zrozumiałe, bo przecież właśnie tu pracuje co czwarty mieszkaniec Chodzieży. A robotnicze tradycje kształtowały się wiele, wiele lat. Nie darmo to miasto zwano przed wojną „czerwonym”. Od zapatrywań klasy robotniczej, od strajków tutaj organizowanych...

Teraz tamte barwy przypominają się, gdy patrzymy na stare mury fabryki. One to — stojąc od czasu, kiedy w Chodzieży zrodził się polski przemysł ceramiczny — zdają się być niezmienne. Ale przecież tak wewnątrz, jak i zewnątrz murów wszystko się zmieniło. A ten nowy rozdział liczy właśnie 35 lat.

W codziennej pracy, w wartkim jej nurcie nie zawsze można sobie uświadomić wszystkie te zmiany, które są udziałem naszych dni. Nakładają się na siebie, jedna goni drugą... Dopiero po chwili refleksji powiedzieć można, jak to stara fabryka zmieniała się w nowoczesny zakład. Jak rozbudowywała się, modernizowała, nie przerywając pracy, wymieniała swoje „wnętrze”. I już nie uciążliwe piece węglowe, nie stare sposoby formowania, wytwarzania... To zniknęło. Teraz nowoczesne linie szybkiego wypалу opuszcza coraz więcej wyrobów z naszym firmowym znacznikiem. I coraz ich więcej trafia poza granice. Miło mi o tym myśleć, kiedy ozdabiam filiżanki, wazon, talerze — kolorami, malunkami. Myśleć o tym, że gdzieś tam w kilkudziesięciu krajach nazwa Chodzież kojarzy się z naszą robotą.

„Porcelana” otrzymała przed kilku laty wysokie odznaczenie państwowe. Niedawno — uhonorowano miasto. I sądzę, że te dwa wydarzenia wspólny mają rodowód — rzetelną robotę, troskę o miejsce, w którym się jest. I w podobny też sposób owocują: wyrobami znanymi szeroko w kraju i na świecie, i gospodarnością co to zupełnie inaczej żyć pozwala w tej niegdyś „czerwonej” Chodzieży.

(len)

O wszem, mamy na robotniczych praktykach dwudziestu siedmiu studentów z Akademii Medycznej i z poznańskiego Uniwersytetu — mówi mgr inż. Ferdynand Kroll, szef produkcji poznańskiej „Polfy”. Pracują dobrze i kłopotów z nimi nie ma. Skąd o tym wiem? Stąd, że żadne informacje na temat ich pracy do mnie nie docierają.

Brzmí to paradoksalnie, ale właśnie owo stwierdzenie: „pracują dobrze, bo o ich pracy nie wiem” jest prawdziwe. Nie tak było dwa lata temu i przed rokiem. Jak to się mówi — drzwi się nie zamykały w pokoju szefa produkcji. Ciągłe ktoś przechodził: raz studenci prosząc o przeniesienie do innej pracy, narzekając na to, że ta, którą wykonują jest pozbawiona sensu, to znów majstrowie i brygadziści, mówiąc, że ze studentów pociechy nie ma. A teraz cisza i spokój. To znaczy, że pracują dobrze.

Czyżby więc w roku 1977 i 1978 „Polfa” miała pecha, czyżby wtedy skierowano na praktyki robotnicze do tej fabryki akurat malkontentów i leniuszków, a w roku bieżącym właśnie tych pracowitych i solidnych? Nic podobnego. I dzisiaj i wtedy byli to ludzie z podobnym nastawieniem do pracy — chcieli widzieć jej sens i potrzebę. Tyle tylko, że wtedy dostrzec tego nie mogli.

— Tak — stwierdza F. Kroll — nie mieliśmy na początku wypracowanej metody działania. Tworzyliśmy ze studentów jedną brygadę czy też grupę roboczą, którą wykorzystywaliśmy do różnych prac pomocniczych. Trochę typu „wynieść, przynieść, pozamiatać”. Baliśmy się wpuszczać młodych ludzi do hal produkcyjnych. Częściowo była to obawa uzasadniona tym, że nigdy przecież oni w przemyśle nie byli, więc praca przy maszynach to nie dla nich. A trochę może i brak wyobraźni. No i zaczęliśmy ich sobie wyobrażać jako... uczniów naszej szkoły przykładowej. Też są młodzi, jeszcze młodszy, też kiedyś pierwszy raz stają przy maszynach. No i co? No i dają sobie radę. A przecież jednocześnie nasi majstrowie i brygadziści pracują z nimi od lat.

Teraz więc, aby znaleźć studentów odbywających praktyki robotnicze w „Polfie”, trzeba przejść przez wszystkie wydziały, zatrzymać się przy wie-

Lato 79

Próba sił i ambicji

lu maszynach i stanowiskach pracy, porozmawiać z kilkoma stoma brygadzistkami. Nie ma bowiem już „studentkiej grupy do wszystkiego”, są poszczególnie studentki — w tym roku na praktyki w „Polfie” przyślano same dziewczęta — przydzielone do poszczególnych brygad, wykonujące ściśle określone zadania. Postawiono je bowiem na stanowiskach pracy robotniczych przebywających na urloпах.

— Muszę pracować w tempie całej brygady — mówi Anna Wilkiewicz. To jest jakaś próba sił i ambicji. Robota jest monotonna, a jednocześnie wymaga uwagi. Niby to takie proste, nakładanie pojemników czopków na maszynę, która je napenia, a okazuje się, że po godzinie czy dwu już się wszystko człowiekowi myli. Wtedy zmieniam się z koleżanką, która pracuje na innym stanowisku.

— Zastosowałam taki system — mówi brygadziстка Stefania Elwing — bo dziewczęta do naszej pracy nie są przyzwyczajone.

— Ale starają się — wtrąca

nie nasze studentki, to nie mogłybyśmy zrobić planu w lipcu. Ale trzeba było rozłożyć jakoś inaczej urlopy. A przecież tyle z nas ma dzieci w szkole, więc lipiec i sierpień to są naprawdę miesiące, w których urlop najbardziej jest potrzebny. Ale dzięki studentkom plan wykonamy. Starają się one bardzo. Chociaż lekko im nie jest. Pierwszy i drugi dzień pracują szybko, ale potem są już zmęczone. Tyle tylko, że po paru dniach kryzys przecho-

— Teraz wiem, co to jest praca robotnika — stwierdza inna studentka, Elżbieta Bortnik — Jak tu przyszedłam i spojrzalam na pracę przy linii produkcyjnej, to wydawała mi się ona lekka. Ale jak stanęłam na swoim stanowisku, to okazało się, że nie takie to proste. Nie nadawałam za innymi. Trzeba opanować pewien rytm ruchów, ich kolejność, czas. Zdarzało się, że stłukłam buteleczkę z gotowym lekiem. Jak na to reagowały moje koleżanki z taśmy, czyli robotnice, które ze mną pracują? Rozmaicie. Na oświadczenie jednak są bardzo życzliwe. Wie-

tego, że po jakimś czasie udało nam się pracować w tym samym tempie, co wszyscy w brygadzie.

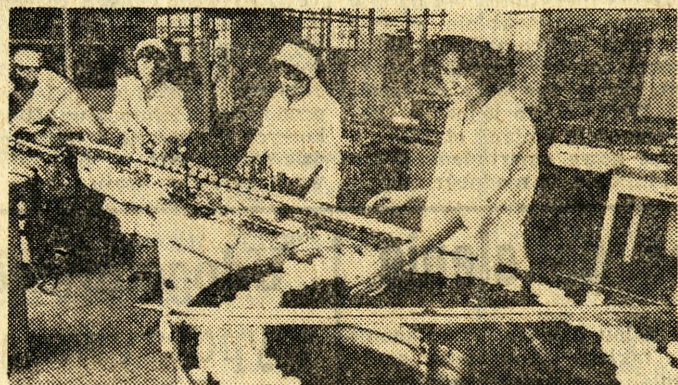
Są jednak dziewczęta, które — gdyby pozwolono im wybrać — wybrałyby jako praktykę robotniczą nie pracę w „Polfie” ale w szpitalu. Czy mają rację?

— Staramy się tak zorganizować praktyki robotnicze studentów roku zerowego — mówi dr Grzegorz Uchman, jeden z członków komisji rektorskiej Akademii Medycznej do spraw praktyk robotniczych — aby w miarę możliwości młodzież choćby częściowo zapoznała się ze swoją przyszłą pracą. W „Polfie” pracują studentki Wydziału Farmaceutycznego. Oczywiście trudno powiedzieć, która z nich w przyszłości podejmie pracę w aptece, a która w przemyśle farmaceutycznym. Ale takie pierwsze zetknięcie się z lekami, z dyscypliną i reżimem, które panują przy ich produkcji — bo w „Polfie” — pomylić się nie wolno — jakoś ich uczula właśnie na problem leków. Do szpitala kierujemy natomiast studentów Wydziału Lekarskiego.

Czy zetkną się oni z pacjentami tak, jak to wyobrażają sobie niektóre studentki praktykujące w „Polfie”? Będzie to zetknięcie problematyczne, przecież w szpitalach zastępują sallowe i noszowe. Zdają sobie jednak sprawę, jak ważne w ich przyszłej pracy będzie zwracanie uwagi nie tylko na terapię, ale i na ład oraz porządek panujący w szpitalach.

Niezależnie od tego, gdzie studenci wykonują praktyki robotnicze, uczą się wszędzie dyscypliny i odpowiedzialności. Czy nie nauczyli się tego w szkole średniej? Na pewno tak, ale tu poznają inny wymiar pojęcia: jaki powinien mieć człowiek w pełni za siebie odpowiedzialny. I dlatego najszlachetniejszą nazwą by można studentki praktyki robotniczej tak jak je nazwała Anna Wilkiewicz — próbą sił i ambicji.

ZOFIA SZPROKOFF



Studentki UAM na praktyce w poznańskiej „Polfie”.

Fot. — R. Królak

pracująca z Anną Wilkiewicz robotnica Barbara Dąbrowska. Normę nie zawsze wyrobiamy, ale chcę to zrobić. A to jest najważniejsze.

— To jest bardzo ważne — stwierdza inna brygadziстка, Bronisława Lepik. — Gdyby

dą, że trzeba nauczyć się wszystkiego.

O życzliwości robotniczej załogi mówią również Anna Mrula i Maria Radke:

— Wszystko nam pokazano, wytłumaczono — stwierdzają. — Mamą wielką satysfakcją z

Sprawa Bożeny Zientek, w jej miejscowości rodzinnej była tematem niekończących się rozmów. Większość z nich sprowadzała się do komentarza: „tego jeszcze nie było, żeby kobieta nożem haratała męża i teścia niemal wyprawiając go na drugi świat”. Niektórzy ludzie trzęśli się z oburzenia, innych podniecała niezwykłość sprawy. Atmosfera zgromadziła i sensacji częściowo tłumaczyła fakty. Oto 21-letnia matka dwojga dzieci po wypiciu alkoholu nożem ugodziła męża w plecy. Potem teściowi zadała taki cios, że nastąpiłby zgon, gdyby nie natychmiastowa pomoc lekarska. Tak, te fakty no i oskarżenie Bożeny Zientek o dwukrotne usiłowanie zabójstwa mogły skłaniać do szukania rodowodu tych przestępstw w wyobraźni, w patologii dążeń ko biących, by nie ustępować pięci silniejszej. W rzeczywistości jednak zupełnie inne było podłoże tej sprawy. Bożena Zientek działała, wcale nie tak jak typowy alkoholik — dręczyciel rodziny, lecz „pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”.

Ta formuła prawnicza pasuje także do wielu innych zachowań oskarżonej. Od wczesnego dzieciństwa doznawała bowiem krzywd, na które w końcu zaczęła reagować agresją. Matka i ojczym, a także nauczyciele wytykali Bożenie, że jest nieposłuszną, arogancką, fatalnie się uczy (10 niedostatecznych w VII klasie, którą repetowała). Wszystkie zarzuty były prawdziwe. Jednakże zanim Bożena stała się właśnie taką, co wielu dorosłych zna — na szczęście — tylko z opowiadań i lektury. Matka Bożeny na jej procesie powiedziała:

„Za przewinienia córka była karana przeze mnie i przez męża. Kary te polegały na biciu paskiem, kłeczeniu na grochu i zakazie wychodzenia z domu... Karaliśmy Bożenę najczęściej za nieporządek w domu i zbyt częste przyprowadzanie do domu szkolnych koleżanek. Wiedziała, co ją czeka za takie postępowanie więc czasu

Refleksje z sali sądowej

Z pokolenia na pokolenie

mi, by uniknąć kary uciekała do mojej siostry. Ja karałam córkę będąc trzeźwą, natomiast zdarzyło się, że mąż robił to, gdy był podchmielony. On z pracy wracał najczęściej w stanie nietrzeźwym. Picie alkoholu w naszym domu zdarzało się dość często...”

Z zeznaniami matki wiąże się stwierdzenie oskarżonej: „Odrobiny ciepła i serca doznałam jedynie od siostry matki oraz w domu dziecka, gdzie ojczym umieścił mnie (na półtora roku) gdy miałam 14 lat”.

Tak napisała, w prośbie o ulaskawienie. Petycję te Sąd Wojewódzki w Lesznie z siedzibą w Kościanie pozostawił bez dalszego biegu konstatając, że stracone dzieciństwo oskarżonej było jedną z okoliczności łagodzących, kranych pod uwagę przy ferowaniu wyroku i między innymi właśnie dlatego brzmiał on: 3 lata pozbawienia wolności.

To stracone dzieciństwo miało — zdaniem biegłego psychologa — fatalne skutki:

Do wytworzenia u oskarżonej lęku i neurotyzmu doszło już w okresie wczesnodzieci-

cym. Jako dziecko nie czuła się kochana. Wychowywała się bowiem w warunkach wzajemnej agresji wobec niej. Powodowało to dezadaptację w grupie rówieśniczej i trudności w nauce jak również przyjmowanie od rodziców wzorców zachowań agresywnych. Jako dziecko z niepokojącą potrzebą akceptacji i bezpieczeństwa

nauczyła się reagować agresją i negatywnizmem”.

Wkrótce po zawarciu związku małżeńskiego Bożena opuściła dom matki i ojczyma. Przeniosła się do teściów. Ta zmiana niczego dobrego nie przyniosła. Okazało się, że mąż muś spłacać zaległe alimenty (miał kilkuletniego syna, o czym oskarżona wcześniej nie wiedziała), a ponadto znaczną część wynagrodzenia przywykł prze pić. Po libacji zaś przeobrażał się w awanturnika. A więc w domu rodzicielskim — pijańcy ojczym, natomiast w swoim — pijany mąż? Gorzej. Oskarżona wraz z mężem mieszkała przecież u teściów (w całym tego słowa znaczeniu — kątem) przy czym oni też byli alkoholikami. Teściowa oskarżonej tak przedstawiła to, co się działo przed tragicznym zajściem:

„Krytycznego dnia z mężem i synem do śniadania wypiliam piwo. Potem ustaliliśmy, że do pracy nie pójdziemy, bo mieliśmy kaca z dnia poprzedniego. W południe przyszedł znajomy i nastąpiła składka na pół litra. Po wypiciu jeszcze ktoś przyszedł i wypiliśmy litr wód-

ki. Później Bożena wróciła z pracy przynosząc pół litra. Ona też piła. Trochę...”

Zanim oskarżona trafiła do tego domu stroniła od alkoholu. Zaczęła zaś pić, by upodobnić się do najbliższego otoczenia. Wejdziesz między wrony... Jednakże nic to oskarżonej nie dało. Wręcz przeciwnie. Po wypiciu na każdą napastę reagowała gwałtowniej, a tamci nie pozostawali dłużni.

Oskarżona niejednokrotnie szukała wyjścia z rozpaczliwej sytuacji. Zastanawiała się czy nadal być przy mężu czy też wrócić do matki. Każde z tych rozwiązań było jednak złe. W końcu uznała więc, że pozostać jej tylko śmierć. Zażyła dużą dawkę „Relanium”, otworzyła gaz, ale domownicy uderem nili ten samobójczy zamach. I dalej toczyło się jej życie, pełne tego wszystkiego, co dzieło się może za sprawą trójga awanturnych alkoholików. W końcu oskarżona znalazła się więc w takim stanie napięcia psychicznego, że każdy, nawet najbardziej błahy incydent nie po jej myśli, mógł spowodować eksplozję agresji. I tak też się stało: dwukrotne usiłowanie zabójstwa po przedzielną sprzeczką oskarżonej z mężem, bo ona nie zgadzała się na to, by od teściowej brać zakąskę do wódki. Ciąg dalszy już znamy...

Nikt nie potrafił natomiast odpowiedzieć na pytanie: co dalej? Czy wreszcie zostanie przeprowadzony proces demoralizacji, jak rany toczący rodziny oskarżonej i jej męża. I ona i on to przecież jakby ofiary swoich rodziców. Od wczesnego dzieciństwa, okresu jakże ważnego w kształtowaniu osobowości, rośli bowiem w atmosferze cięż-

Dokończenie na str. 4
MICHAŁ LUCZAK

PLASTYKA

W nastroju snu i baśni

Najpierw gościliśmy w Poznaniu grafikę belgijską z Liege, teraz malarstwo. Grafika trochę nas jednak rozczarowała. Dobra warsztatowo, ale taka sama, jak wszędzie. Przeciwnie europejski standard i zupełny brak koloru lokalnego, czegoś typowego dla tego kraju. Malarstwo jest inne. Przede wszystkim bliższe naszym oczekiwaniom, a więc tradycjom sztuki ojczyzny Rene Magritte, która była przez długie lata jednym z głównych europejskich centrów surrealizmu.

Sam tytuł wystawy „Realizm magiczny” jest nieco mylący. Co inne go znaczy on dzisiaj dla nas, co innego, zdaje się, dla Belgów. Nam kojarzy się z nowym, poszukującym nie wyrażanych wprost na płótnie treści i nastrojów, wynikających z przetwarzania pejzażu. Tam utożsamiany jest głównie z nową falą surrealizmu a na wet i poprzedzającego go symbolizmu.

Obecujemy więc w salach poznańskiego Arsenału ze sztuką bardzo literacką i z gruntu metafizyczną. Chętnie posługującą się znanymi plastycznymi, symbolem, ale gory, metaforą. Owa skłonność do symbolizmu najbardziej uwiadacza się w płótnach Alaina Sereza „Natchnienie”, „Niby orszak”. Na obrazie zatytułowanym „Natchnienie” oglądamy iak gdyby drugą twarz Chrystusa, nie tą zwróconą do wiernych, lecz zmęczoną, niepewną, jego własną. Obraz zatytułowany „Niby orszak” przedstawia dwoje ludzi brnących w podchodzie przez polę ze sztandarem w jakimś obłędym marszu donikąd. W działaniu tego ob-

razu jest coś z Wojtkiewiczą i Bunscha. Ze sztuki tego właśnie, historycznie zamkniętego już, okresu. W sensie malarskim zwraca uwagę pełne ekspresji płótno Schroya „Zaangażowanie”. Obraz mocny, zdecydowany w wyrażeniu, działający jak plakat. W typowy dla surrealizmu klimat ni to snu ni to baśni wprowadzają nas obrazy Ludwina: „Dezywoltura”, „Pejzaż sentymentalny”, „Osobliwa fantazja” Vandecrouxa, „Ogród okaleczony” i „W drodze na Sabat” Weizsa. Malarstwo tego typu zdaje się obecnie przeżywać znaczny renesans zainteresowania na Zachodzie. Opuściło już mury awangardowych niegdyś galerii, zaczęło przenikać do komercjalizowanych salonów wystawowych i sklepów.

Wystawa belgijska wydała mi się na swój sposób interesująca. A przede wszystkim symptomatyczna dla aktualnej sytuacji sztuki na Zachodzie — daleko idącej komercjalizacji malarstwa, nawrotu do sprawdzonych już środków wyrazu, poetyk i konwencji. Nie jest to już oczywiście ten dawny surrealizm, lecz współczesna jego wersja. Wtórna i upiększona, przeznaczona dla szerokiego grona odbiorców. Ale takie właśnie malarstwo zdaje się obecnie przemawiać do wyobraźni swych widzów, znudzonych już nieco koleją awangardą. Obraz — zdaniem odbiorców — najpierw musiał być przede wszystkim ładny. Teraz chcą oni także, aby coś „mówił”. Intrygowal widza i coś mu od siebie proponował.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Pogoda krzyżuje plany

Co robią przetwórnice
gdy zabraknie groszku?

Przed zakładami przetwórstwa owocowo-warzywnego, ważnym producentem żywności, nie po raz pierwszy piętrzą się trudności. W tej branży bo wiem dostatek produktów za leży przede wszystkim od pogody. A pogoda od paru lat nie sprzyja obfitym plonom owoców i niektórych rodzajów warzyw. W tej sytuacji zaopatrzenie rynku trzeba ratować zamiennikami: nie obrodził groszek więc musimy zadowolić się ogórkami. Tak właśnie jest w tym roku. Gorzej jest z wywiązywaniem się z umów eksportowych.

W przetwórnicy podległych Wielkopolskim Zakładom Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Poznaniu — w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim — na sesjach KSR podsumowano wyniki produkcyjne pierwszego półroczia, analizowano możliwości przetworzenia, ustalano zadania na drugie półrocze, choć trudno tu precyzyjnie prognozować. Plan sprzedaży ogółem w cenach zbytu wykonano z nadwyżką 18 mln złotych. Dostawy na zaopatrzenie nie rynku zwiększyły się o 2,6 procent, chociaż występowały braki asortymentowe. Znacznie przeszkody wyłożyły się w produkcji eksportowej.

Jak wykazuje dotychczasowy przebieg kampanii, z braku

odpowiedniej jakości surowca nie zostanie wykonany plan produkcji eksportowej kompotów i moszczy pasteryzowanych z owoców kolorowych. Upały i susze zaważyły też na planowaniu zielonego groszku; średnio uzyskuje się go ponad 30 kwintali z hektara, ale w tym roku w rejonie Podlisk zebrało plon o połowę mniejszy. Lepiej jest z fasolką szparagową, najlepiej natomiast z ogórkami, których przetwórnice zakonserwują znacznie więcej, niż przewidywał plan. Weszły one także na taśmę znacznie wcześniej aniżeli przed rokiem. Głównym producentem tych konserw są zakłady w Turku i Kołach, które dotychczas przerobiły już jedną trzecią planowanych ilości ogórków. Pomyślnie przebiega też ogórkowa kampania w zakładach w Stawiszynie (Kalisz) i w Kościele (Leszno), najslabiej zaś w Gnieźnie (Poznańskie).

Mimo obfitości tego surowca są i kłopoty, brakuje bowiem opakowań: szklanych a przede wszystkim blaszanych. Ich dostawcy — „Pakomet” w Gdańsku i Brzesku, dotkliwie odczuwają nieterminowość dostaw blaszek. Ponieważ nie zostały w pełni wykorzystane ilości puszek przewidzianych do „groszku”, zużyte one będą do fasolki. Wiąże się to jednak z koniecznością zmiany etykiet, a więc nowe zmarnowanie. Przewiduje się, iż niedobór puszek

na trzeci kwartał br. wyniesie 17 600 sztuk. Potrzebne one będą m. in. do pakowania koncentratu pomidorowego, trudno obecnie prognozować, jakie będą zbiory pomidorów, stanowiące 70 procent ogólnych do staw warzyw do przetwórstwa.

W tym roku nie dopisały do stawy owoców jagodowych. Było znacznie mniej, niż przewidywano, truskawek a także malin. Spółdzielnia Ogrodnicza w Ostrowie nie wywiązała się z umowy, zawartej z WZ POW na dostawę 70 ton malin, kierując ten surowiec do „Horteksu”.

Jak wynikało z obrad KSR-ów dobre rezultaty uzyskano w przetwórnicy w zakresie jakości i nowoczesności produkcji. Plan sprzedaży wyrobów ze znakiem jakości przekroczone o 58 procent; zmalały także reklamacje jakościowe; z nadwyżką wykonano plan wyrobów nowych i zmodernizowanych.

W wyniku analizy dotychczasowego przebiegu kampanii przetwórstwa owocowo-warzywnego i prognoz na trzeci kwartał br. ustalono, iż wskutek braku niektórych surowców, spowodowanych nieurodzajem, dotychczasowy niedobór kompotów z owoców jagodowych, czereśni i wiśni, nadrobiony zostanie większą produkcją kompotów śliwkowych. Te owoce trzeba będzie sprowadzać z południowych rejonów kraju. (zd)

Dni Gdańska
i Jarmark
Dominikański

30 bm. rozpoczęły się Dni Gdańska — największa impreza sezonu letniego na Wybrzeżu. Dla turystów i mieszkańców Trójmiasta przygotowano ponad 200 różnego rodzaju imprez: koncertów, wystaw, przegląd zespołów folklorystycznych, spektakli teatralnych i kabaretowych, spotkań z ciekawymi ludźmi, itp.

Integralną częścią gdańskich świąt jest Jarmark Dominikański — wielki festyn handlowo-rozrywkowy o tradycjach sięgających XII stulecia. Na 75 straganach przy ulicy Szerokiej oferują swoje towary przedsiębiorstwa handlowe i zakłady produkcyjne z całego kraju, a także z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Jugosławii. Przy Mariackiej, najpiękniejszej uliczce Gdańska, 100 stoisk i straganów na przedprożach zajęli rzemieślnicy, spółdzielcy i twórcy ludowi; zaś w Małym Miynie urządzono ekspozycję produktów przemysłu terenowego i giełdę usług. Rozpoczął się także VII przegląd nowości rynkowych, w którym uczestniczy 79 przedsiębiorstw różnych branż przemysłu lekkiego. Przedstawiają one blisko 700 nowych wzorów wyrobów.

PAP

sport-sport-sport
Końcowa klasyfikacja
VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży

W związku z późną porą zakończenia sportowych zmagani na VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Bydgoszczy, organizatorzy dopiero w nocy z niedzieli na poniedziałek podali końcową punktację województw dziewcząt, juniorów i juniorów młodszych. Oto końcowa klasyfikacja: juniori — 1. Warszawa — 1502,5 pkt., 2. Katowice — 1294,5 pkt., 3. Gdańsk — 947,25 pkt., 4. Poznań — 937,2 pkt., 5. Kraków — 761,5 pkt., 6. Bydgoszcz — 733 pkt., 19. Piła — 249,6 pkt., 30. Kalisz — 104 pkt., 37. Konin — 66 pkt., 47. Leszno —

24 pkt. Juniorzy — 1. Warszawa — 1944 pkt., 2. Katowice — 1460 pkt., 3. Wrocław — 1061 pkt., 4. Poznań — 985 pkt., 5. Gdańsk — 982 pkt., 6. Szczecin — 900 pkt., 26. Kalisz — 135 pkt., 28. Piła — 133,4 pkt., 44. Konin — 56 pkt., 49. Leszno — 19 pkt. Juniorzy młodszy — 1. Warszawa — 2054 pkt., 2. Katowice — 1848 pkt., 3. Poznań — 1545,5 pkt., 4. Wrocław — 1466 pkt., 5. Gdańsk — 1465,7 pkt., 6. Bydgoszcz — 1411 pkt., 23. Piła — 295,2 pkt., 25. Kalisz — 274 pkt., 46. Leszno — 51 pkt., 47. Konin — 45 pkt. (h)

M. Okoniewski z Unii Leszno
młodzieżowym mistrzem kraju

W niedzielę na torze stadionu im. A. Smoczyka w Lesznie, rozegrano finały młodzieżowych indywidualnych mistrzostw Polski. Ponad 10 tys. kibiców „czarnego sportu” było świadkami emocjonującej i zaciętej walki. W finałowych zmaganiach udział wzięło 16 żużlowców z ośmiu klubów

I-ligowych i dwóch II-ligowych. Mistrzem Polski został Mariusz Okoniewski z Unii Leszno zdobywając 15 punktów, a wicemistrzami zostali: Marek Towalski (Stal Gorzów) — 14 pkt. i Roman Jankowski (Unia Leszno) — 12 pkt. PAP

A. Jones wygrał
wyscig Formuły 1

Kolejny wyścig samochodowych mistrzostw świata Formuły 1 „Grand Prix RFN”, który odbył się na torze w Hockenheim, wygrał Alan Jones (Australia) na samochodzie Williams-Ford. Trasę 305,460 km przejechał w czasie 1:24.48.83 (średnia prędkość zwycięzcy 218,244 km/godz). Drugie miejsce zajął Clay Regazzoni (Szwajcaria), a trzecie miejsce zajął Jacques Laffite (Francja).

Rekord świata
M. Koch

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Poczdamie Marita Koch (NRD) ustanowiła rekord świata w biegu na 400 m — 48,89 poprawiając należący do niej rekord o 0,05 sek. PAP

Szachowe MP

juniorów w Krajence

71 szachistek w kategorii juniorek młodszych, przez dwa tygodnie ubiegało się o tytuł mistrzyni Polski. Impreza rozegrana podobnie jak przed rokiem w Krajence (woj. pilskie) również tym razem zakończyła się zwycięstwem zawodniczki Łączności Bydgoszcz — Ewy Kaczmarek, która w 11 rundach uzyskała 9 pkt. Na kolejnych pozycjach uplasowały się: 2. Iwona Lewandowska (Szachista Toruń) — 8,5 pkt., 3. Jolanta Rojek (Krokus Wrocław), 4. Joanna Jagodzińska (Łączność Bydgoszcz), 5. Edyta Brustman (Elektryczność Warszawa), 6. Anna Lisowska (Hutnik Warszawa), 7. Małgorzata Szulnis (Budowlani Koszalin), 8. Izabela Krysiak (Stomil Poznań), 9. Irena Hebisch (Kolejarz Katowice), 10. Krystyna Maślińska (Ostrovia Ostrów). (usz)

Dwa rekordy Polski
na memoriale w Warszawie

Na stadionie Skry w Warszawie odbył się V lekkoatletyczny mityng im. dr. Jerzego Michałowicza. W niedzielę obok całej polskiej czołówki na starcie stanęło ponad 100 zawodniczek i zawodników z granicznych z 15 państw. W tym wiele sław światowej atletyki. Użytkowano wiele ciekawych wyników, m. in. na 800 m Jolanta Januchta z Gwardii Warszawa ustanowiła rekord Polski wynikiem 1:58,0 sek. — wygrała Anita Weiss (NRD) w tym samym czasie co Polka. Bardzo wysoki poziom zanotowano w skoku wzwyż kobiet. Świetnie skakała Elżbieta Krawczuk z AZS Białystok, która wynikiem 1,91 cm ustanowiła rekord Polski, wyprzedzając Debbie Brill (Kanada) — 189 cm.

Dobrze zaprezentował się także Jan Pusty z poznańskiego Orkanu, który na 110 m ppł wygrał w czasie 13,85 sek. wyprzedzając Juliusa Iwana (CSRS) 14,18 sek. Kibice ze swoim zaciekawieniem obserwowali bieg na 100 m kobiet. W bezpośredniej konfrontacji miały się spotkać Grażyna Rabstyn (Gwardia Warszawa), Irena Szewińska (Polonia Warszawa), Węgarka G. Rabstyn przed I. Szewińską — obie w czasie 11,44 sek. W skoku o tyczce wygrał Mike Tully (USA) — 5,56 m przed Władysławem Kozakiewiczem (Bałtyk Gdynia) — 5,45 m. (PAP)

Ustalono skład reprezentacji Polski
na finał PE w Turynie

Wieczorem po zakończeniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memoriał dr. J. Michałowicza odbyła się konferencja trenerów PZLA, na której ustalono skład reprezentacji Polski na finał Pucharu Europy (4-5 sierpnia w Turynie). Z powodu kontuzji nie wystąpi we Włoszech nasz najlepszy długodystansowiec Bronisław Malinowski.

Oto skład drużyny: kobiety — 100 m Szewińska, 200 m Bielezyk, 4x100 m G. Rabstyn, Stachurska, Bielezyk, E. Rabstyn, 400 m Szewińska, 4x400 m Oliszewska, Januchta, Szewińska, Karolik, 800 m — Januchta, 1500 m — Bukis, 3000 m — Sokolowska, 100 m ppł — G. Rabstyn, 400 m ppł Karolik, skok wzwyż — Kielan, skok w dal — Marciniaś, kula — Chabzyk, dysk — Majewska, oszczep — Bielechacz, mężczyźni — 100 m — Woronin, 200 m — Woronin, 4x100 m — Zwoliński, Licznerski, Dunecki, Woronin, Brunner, 400 m — 4x400 m — Podlas, Pietrzyk, Jaremski, Stepien, Włodarczyk, 800 m — Baron, 1500 m — Mamiński, 5000 m — Kowol, 10 000 m — Kopijasz, 110 m ppł — Pusty, 400 m ppł — Rzepakowski, 3000 m — przesk. — Wesolowski, skok w dal — Cybulski, trójskok — Biskupski, skok wzwyż — Wszola, skok o tyczce — Kozakiewicz, kula — Komar, dysk — Wołodko, oszczep — Bielezyk, młot — Golda. (PAP)

Z pokolenia na pokolenie

Dokończenie ze str. 3

łości uczuciowej, odrzucania i poniżania. Skutki okazały się fatalne. Czy to samo czeka dwoje dzieci oskarżonej?

Niestety tak, jeżeli i te dzieci nie otrzymają skutecznej pomocy z zewnątrz. Zapowiedzia smutnego ich losu była sytuacja po aresztowaniu oskarżonej: brak matki, brak zainteresowania ze strony ojca, brak jakichkolwiek umiejętności pedagogicznych dziadków, brak operatywności stosownych instytucji zabezpieczających o umieszczenie tych sierot społecznych

w domu dziecka. Przeciaganiem się takiego stanu rzeczy oznaczałoby, że rodziny oskarżonej i jej męża także w trzecim pokoleniu mogą nie uniknąć demoralizacji. Podobnie jak oskarżona, której nieprzystosowanie psychospołeczne (już w szkole tak rzucano się w oczy, że wręcz nakazywało odpowiednie ingerować... Nie takiego jednak nie nastąpiło, chociaż możliwości było wiele.

MICHAŁ LUCZAK

P. S. Imię i nazwisko oskarżonej zostało zmienione.

Udogodnienia dla rodzin
wypoczywających z dziećmi

Dla ułatwienia wypoczynku urlopowego wyjeżdżającym indywidualnie rodzinom z dziećmi Główny Komitet Turystyki wprowadza od 1 sierpnia br. zasadę wyboru świadczeń dla dzieci do lat 14 w obiektach wiodących przedsiębiorstw turystycznych. OST „Gromada” i PTTK, co uniemożliwia obniżkę opłat za pobyt wypoczynkowy.

Na zadanie rodziców obiekt wypoczynkowy będą np. wydawać dzieciom posiłki pół porcyjne (z wyjątkiem zup, chleba, kompotów), obniżając opłatę za wyżywienie o 40 proc. Nie wolno we wspomnianych obiektach pobierać opłat za noclegi dzieci do lat siedmiu, jeżeli nie korzystają z osobnego łóżka.

GKT zobowiązał prowadzących obiekty do zwrotu odpowiadającej części wpłaconych z góry pieniędzy — w przypadku żądania zmniejszonych porcji żywnościowych i rezygnacji z osobnego łóżka dla dziecka od 1 sierpnia br.

Wprowadzenie jednolitych zasad, normujących do końca br. podstawy ustalania opłat noścy za pobyt wypoczynkowy dzieci z rodzicami wyjeżdżającymi bez pośrednictwa zakładu pracy, spowodowane zostało uwagami rodziców i opiniami środków masowego przekazu. Ma ona na celu za pewnienie szerszych możliwości wypoczynku urlopowego rodziców z dziećmi. (PAP)

Czołowe zderzenie
autobusów w Wałbrzyskiem

Nieostrożność kierowców była przyczyną tragicznego wypadku drogowego, który miał miejsce na drodze z Międzyziesi do Spalanej (woj. wałbrzyskie), gdzie na łuku jezdni doszło do czołowego zderzenia dwóch turystycznych autobusów. Zderzył się autobus marki „Sanos” należący do oddziału PTTK w Rawiczu, z autobusem marki „Autosan” należą-

cym do oddziału PTTK w Jastrzębiu.

Wskutek zderzenia śmierć poniósł na miejscu kierowca autobusu PTTK w Jastrzębiu Damian Michalski. 6 pasażerów doznało ciężkich obrażeń ciała — rannych przewieziono do szpitala w Bystrzycy Kłodzkiej, gdzie orzebywają pod troskliwą opieką lekarską. Pomocy lekarskiej udzielono ponadto 21 osobom. (PAP)

W Bielawie

Kradzież mięsa i wędlin
wartości ponad 3,5 mln zł

Prokuratura Wojewódzka w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy wniosła oskarżenie do Sądu Wojewódzkiego w Wałbrzychu dwa akty oskarżenia w sprawach poważnych nadużyć gospodarczych dokonanych przez dwie zorganizowane grupy przestępcze w Bielawie (woj. wałbrzyskie).

Jeden akt obejmuje oskarżenie przeciwko 37 osobom, zaś

drugi — przeciwko 21 osobom. Obie grupy przestępcze oskarżone są o dokonanie kradzieży mięsa i przetworów mięsnych wartości ponad 3,5 mln złotych na szkodę Zakładów Mięsnych w Bielawie. Oskarżeni działali w zorganizowanej grupie dokonując w okresie kilku lat systematycznych kradzieży mięsa, wędlin i przetworów mięsnych. Akta sprawy liczą kilkadziesiąt tomów. (PAP)

HUMOR I SATYRA



UWAGA MIESZKAŃCY OSIEDLI: LECHA, CZECHA, RUSA oraz OKOLIC

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Poznaniu

ZAPRASZA NA
NOWO OTWARTĄ

GIEŁDĘ USŁUGOWO-HANDLOWĄ

NA OSIEDLU CZECHA NR 125 M. 1/2
W GODZINACH OD 12 — 18

OFERUJEMY:

MEBLE W OKLEINACH NATURALNYCH ZA GOTÓWKĘ I NA RATY,
oraz ELEMENTY UZUPEŁNIAJĄCE — BOAZERIE, LISTWY
w ramach: USŁUG DLA LUDNOŚCI

M 2407



spredaz

Ciagniki — Ursus — C-25
oraz Zetor K-25 na nish-
kich kołach — po kapital-
nym remoncie sprzedam.
Jablonów 38 k. Zagania,
Stanisław Szmidt. 1952-K2

Maszynę dziewiarską dwu-
plytową „Wera” oraz jed-
noplytową „Moda” prze-
dam. Maria Kokocińska,
Zbichy, 64-007 Lubin ko-
ło Kościana. 1006p

Ciagnik 300 spiesznie prze-
dam lub zamienię na no-
wego Flata 1500. Stefan
Maczkowski, Dobieszyn —
64-320 Buk. 991p

Przyczepę towarową do
Flata 125p sprzedam. Zio-
tów, Świerczewskiego 7
m. 62 po godz. 19. 1095p

Bufet z roku 1910 prze-
dam, tel. 49-31-78 godz. 9
— 13. 99292g

lokale

Panią na samodzielny po-
kój przyjmie starsza oso-
ba. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 99318g.

Studentkom wynajmę po-
koje 2-osobowy i 3-osobo-
wy. Poznań, Drzymały 28
m 1. 99807g

zguby

27 bm. o godz. 18 w tram-
waju nr 4 zostawiłam dam-
ską torebkę z dokumen-
tami. Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot, telefon
20-12-44. 99704g



WOJEWÓDZKIE
BIURO PROJEKTÓW
w Poznaniu,
ulica 23 Lutego 20

ZATRUDNI ZARAZ

- TECHNIKA ENERGETYKI CIEPLNEJ
- TECHNIKA INSTALACJI C.O.
i WENTYLACJI
- TECHNIKÓW BUDOWNICTWA OGÓLNEGO
do architektury i konstrukcji
- INŻYNIERA INSTALACJI SANITARNYCH,
C.O. i WOD.-KAN.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Pracowniczych, II piętro, pokój 28, te-
lefon 580-91 wewn. 96. 2434-K1

samochody

Skodę 1000 MB sprzedam.
Poznań, ul. Kasprzaka 32a
m. 7 godz. 16—19. 99431g

Stara 28 wywrotkę (ze
złaceniem usług) prze-
dam lub zamienię na oso-
bowy. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 99801g

Lubina sprzedam. Poz-
nań, Ostrowska 450. 99828g

Syrenę 105, rocznik 1973,
sprzedam. Tel. 20-76-33 od
godz. 15. 99253g

rozne

Przewoźy specjalność prze-
wodzący, pianina, forte-
piano. Kamiński, telefon
436-31. 94207g

Uwaga kamieniarze — wy-
konuje szlifarki przy-
ściennie do lastrica, gra-
nitu — podnoszenie ręcz-
ne, mechaniczne, szlifier-
ki ręczne na wale giet-
kim do obróbki lastrica,
przecinarki do tablic. Pro-
wadze wymianę wałów
gietkich. Zakład Mecha-
niki Maszyn — Stefan
Stepniowski 93-119 Łódź,
ul. Chełmska 7. 1951-K2

pracownicy poszukiwani

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRO-
DUKCYJNEJ Wojnowice, k. Osiecznej, woj.
leszczyńskie zatrudni zaraz:

— OW CZARZA — do prowadzenia owczarni
zarodowej rasy merynos polski, wymagany
jest 3-letni staż pracy na tym stanowisku.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Za-
pewnia się mieszkanie w nowym budownic-
twie. Przystanek PKS na miejscu na trasie Le-
szno — Krzywiń — Kościan. 1939-K2

ZAKŁADY PŁYT PILśniOWYCH w Czarnko-
wie zatrudnią natychmiast następujących pra-
cowników:

— TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW względ-
nie AUTOMATYKÓW ze znajomością na-
pędów tyrystorowych,
— USTAWIACZY,
— MANEWROWYCH,
— MASZYNISTÓW lokomotywy spalinowej
pow. 300 KM z uprawnieniami do transpor-
tu kolejowego,
— NIEWYKwalifikowanych do prac na
i wyładunkowych, za wynagrodzeniem
akordowym oraz po przeszkoleniu na sta-
nowiska produkcyjne.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela inform-
acji ośrodek warunków pracy placu Dział
Spraw Pracowniczych Zakładów Czarnków, ul.
Przemysłowa 2, tel. 2071 wewn. 160. 1944-K2

— Dnia 28 lipca 1979 r. zakończyła życie, po
wielu latach ciężkiej choroby, nasza dobra,
mądra i pogodna matka, życzliwa teściowa, ko-
chająca babcia i prababcia, śp.

z GRZYŃSKICH

ELEONORA WITKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia 1979 r.
o godz. 7.30 na cmentarzu na Junikowie,

o czym z głębokim smutkiem zawiadamiają
córkę, zięciowie, wnuki i prawnuki

wraz z rodziną

Poznań, Galileusza 6B m. 28. 99701g

— Dnia 28 lipca 1979 r. po długich cierpieniach
zakończyła swój pracowity żywot, opatrzo-
na Sakramentami św., nasza kochana matka,
teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat
89, śp.

JADWIGA KACZMAREK

z domu Maczkowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o go-
dzinie 16.30 na cmentarzu parafialnym w Opa-
lenicy.

W smutku pograżona

rodzina

Opalenica, Powst. Kozaka 4.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 99879g

— Dnia 28 lipca 1979 roku zmarł po długim
i ciężkim cierpieniu, opatrzoną Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 52, mój najdroższy
i ukochany mąż, nasz tatuś, syn, brat i wu-
jek, śp.

BERNARD KUSTER

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w śro-
de, dnia 1 sierpnia 1979 roku o godz. 15.00 w ko-
ściele pw. św. Marji w Krzyżownikach, po
czym pogrzeb na cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim żalu pograżone

żona z synami i rodziną

Ul. Szamotulska 88 m. 2. 1831-U3

— Dnia 28 lipca 1979 r. odszedł od nas na zaw-
sze, namaszczony Olejami św., przeżywszy
lat 84, mój najukochańszy mąż, nasz drogi o-
ciec, teść i dziadek

LEON RUTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 sierpnia
br. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kórnicka 1. 99876g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
30 lipca 1979 r. zmarł

prof. dr hab. STEFAN BARBACKI

członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk
emerytowany profesor zwyczajny, założyciel
i długoletni kierownik Zakładu Genetyki Roślin
PAN w Poznaniu, b. profesor Uniwersytetu Poz-
nańskiego i Akademii Rolniczej w Poznaniu, b.
kierownik Zakładu Roślin Pastewnych Instytutu
Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, b. kierow-
nik Działu Roślin Strączkowych Instytutu Ho-
dowli i Aklimatyzacji Roślin, b. pracownik
naukowy Państwowego Instytutu Naukowego
Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Zmarły był wybitnym specjalistą z zakresu
genetyki i hodowli roślin, na tym polu położył
duże zasługi organizacyjne, wychował licznych
genetyków i hodowców roślin. Był założycielem
Polskiego Towarzystwa Genetycznego oraz człon-
kiem wielu towarzystw naukowych. Zmarły był
odznaczony wieloma odznaczeniami, m. in. Krzy-
żami Komandorskim i Oficerskim Orderu Od-
rodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w dniu
2 sierpnia br. (czwartek) o godz. 11.00 przed
gmachem Technologii Drewna Akademii Rolni-
czej w Poznaniu (ul. Wojska Polskiego 28), po-
grzeb o godz. 13.00 na cmentarzu solackim przy
ul. Lutyckiej.

Dyrekcja, OOP PZPR, Rada Zakładowa
i pracownicy
Instytutu Genetyki Roślin
Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu
1849-U9

W dniu 27 lipca 1979 r. zmarł nasz pracownik

JÓZEF CIERECH

st. ogólnistwa pożarnictwa

W osobie Zmarłego żegnamy zasłużonego i su-
miennego pracownika.

Straconej Rodzinie składamy szczere wyrazy
współczucia.

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR
i Rada Przedsiębiorstwa
Wielkopolskich Fabryk Mebli w Obornikach
1825-K3

— Dnia 27 lipca 1979 r. zmarł nagle, nasz kocha-
ny ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat i wu-
jek, przeżywszy lat 75, śp.

MARIAN PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

córki i synowie z rodziną

Ul. Wzlotowa 7. 99849g

— W dniu 28 lipca 1979 r. po długiej chorobie
zaszła w Bogu nasza najdroższa matka,
teściowa i babunia, śp.

MARIA MACKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1. 8. 1979 r. o go-
dzinie 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Z głębokim żalem zawiadamiają

syn, synowa i wnuczka

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Warszawska 33b m. 7.
dawniej: Zagórze 5a m. 24. 99745g

— Dnia 28 lipca 1979 r. zasnął w Bogu, nasz
drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF NAWROCKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia br.
o godz. 10.00 na cmentarzu komunalnym na Mi-
łostowie.

W smutku pograżeni

synowie z rodziną

99770g

— Dnia 28 lipca 1979 r. zasnął w Bogu, prze-
żywszy lat 80, nasz najukochańszy ojciec,
teść i dziadek

WŁODZIMIERZ SOBOŃ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 sierpnia
br. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżeni

synowie z rodzinami

Poznań, Pniewy. 99624g

Dnia 28 lipca 1979 r. zmarł

STANISŁAW KULAWIAK

były długoletni pracownik Biura Projektowo-
Badawczego Przemysłu Ceramiki Budowlanej
w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy gło-
bokiego i szczerego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia br.
o godz. 13.00 na cmentarzu komunalnym na Mi-
łostowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa
i współpracownicy

1827-K3

Dnia 28 lipca 1979 r. zakończył swój pracowity
życie, opatrzoną Sakramentami św., ukochany
mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradzia-
dek, przeżywszy lat 90, śp.

ANDRZEJ MAZUREK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm. o go-
dzinie 10.00 na cmentarzu parafialnym w Cera-
dzu Kościelnym.

W smutku pograżona

rodzina

Ceradz Kościelny, Bukowska 11. 99645g

Dnia 28 lipca 1979 r. odszedł od nas na zawsze,
nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, teść
i wujek, śp.

JAN BAJERLEIN

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia br.
o godz. 10.00 na cmentarzu górczyńskim.

Zona z rodziną

Ul. Przełęcz 15. 99741g

Dnia 29 lipca 1979 r. zmarł po krótkich, cięż-
kich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św.,
przeżywszy lat 69, mój najdroższy mąż, nasz naj-
ukochańszy ojciec, teść, brat, szwagier i wu-
jek, śp.

LEON GABSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia br.
o godz. 11.00 w Kórniku.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Trzebiślawki, gmina Środa. 99754g

— Dnia 28 lipca 1979 r. zmarła, przeżywszy lat
66, nasza ukochana żona, mama, teściowa
i babcia

MARIA WANDA OLEJNICZAK

z domu Kawecka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 sierpnia
o godz. 13.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Lidzka 14. 99759g

Dnia 28 lipca 1979 r. zmarła niespodziewanie, prze-
żywszy lat 76, mój ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadek, brat szwagier i wujek, śp.

WALENTY GAJDA

emeryt Służby Zdrowia ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 sierpnia
o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o 12.50.

ul. Śniadeckich 16 m. 5. 1805-U7

W dniu 28 lipca 1979 roku rozstała się z na-
mi nasza ukochana siostra, szwagierka i cio-
cia, śp.

MARIA DYBIZBAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 sierpnia
o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

siostra z rodziną

Ul. Mylna 60 m. 4. 1832-U3

— Dnia 28. VII 1979 r. zmarł nagle w wieku
54 lat nasz kochany mąż, ojciec, teść, brat,
zięć i dziadek, śp.

HENRYK NOWAK

rzeźnik

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1. 8. 79 o godz.
11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Poznańska 44 m. 10,
dawniej: Ułańska 12 m. 11.

— Dnia 28 lipca 1979 r. zmarł ukochany brat
i wujek, przeżywszy lat 77

FRANCISZEK JEDWABSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia br.
o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

99750g

— Dnia 30 lipca 1979 r. zmarł po długiej i cięż-
kiej chorobie, nasz kochany mąż, ojciec,
dziadek i brat, śp.

STEFAN BARBACKI

Msza św. odprawiona zostanie 2 sierpnia o go-
dzinie 8.30 w kościele św. Jana Pawła na So-
lacz, pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.00
na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzina

Prosimy nie składać kondolencji.

99633g

— Dnia 28 lipca 1979 r. przestało bić serce mo-
jej żony, naszej matki, babci, siostry, teści-
owej, bratowej, szwagierki i ciotki, śp.

JÓZEFY MATYSIK

z domu Kuberskiej

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia br.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Skrwta 4 m. 7. 99647g

— W niedzielę, 28 lipca 1979 r., w czasie uro-
czystości odustowej ku czci św. Anny —
Patronki Kościoła — zmarł nagle, opatrzoną
Sakramentami św., w 60 roku życia, a 32 roku
Kapłaństwa

ks. BOGDAN BANASZAK

proboszcz w Kościeliskach

Wprowadzenie zwłok do kościoła i pogrzeb
odbędzie się w Kościeliskach 1 sierpnia br.,
w środę o godz. 11.00.

O tej bolesnej stracie z prośbą

o modlitwę zawiadamia

brat ks. Hieronim Banaszak

z siostrą

Popowo Kościelne, Kościeliski, Trzemeszno.

Gniezno. 99677g

— Dnia 28 lipca 1979 roku zakończył swoje pra-
cowite życie, namaszczony Olejami św., mój
najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dzia-
dek, brat, szwagier i wujek, śp.

WACŁAW WOJTUS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 sier-
pnia o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pozostają

żona, dzieci i rodzina

Ul. Dąbrowskiego 96 m. 17. 1810-U3

Dnia 28 lipca 1979 r. zmarła po długiej i cięż-
kiej chorobie, opatrzona Sakramentami św.

ANIELA FIRLIK

z domu Gucka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 sierpnia br.
o godz. 8.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżony

mąż z córkami i zięćmi

99637g

LIPIEC

31

Wtorek

Ignacego

Lubomira

Słońce: 5.09—20.47

TEATRY

Przerwa urlopową

KINA

BUK: „Narodziny gwiazdy” (USA).
 CHODZIEŻ Notec: „Test pilota Pirxa” (pol.-radz.).
 GNIĘZNO: Polonia: „Buffalo Bill i Indianie” (USA).
 JAROCIN: „Wielki sen” (ang.).
 KALISZ: Kosmos: „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierażnika Peppera” (USA). „Ofiara namiętności” (hiszp.). Oaza: „Idź do ma my, tata pracuje” (fr.). Stylowe: „Sto koni do stu brzegów” (pol.). „Paryż — Warszawa bez wizu” (pol.). Syrena: „Konik Garbusiek” (radz.). „Dziwczyna z reklamy” (wi.-amer.).
 KEPNO: „Gwiezdne wojny” (USA).
 KŁODAWA: „Czeka na pana dziewczyna” (radz.).
 KOSCIAN: „Dubler” (fr.).
 NOWY TOMYSL: „Słoneczny był” (radz.).
 OSTRZESZÓW: „Diabeł bije żo ne” (weg.).
 PILA: „Mistrz kierownicy ucieka” (USA).
 PLESZEW: „Kombinator” (NRD).
 PNIEWY: „Zdjęcia próbne” (pol. ski).
 RAWICZ: „To moja sprawa sze fie” (czech.).
 SŁUPCA: „Godziny miłości” (szwedz.-norw.).
 SYCOW: „One dwie” (weg.).
 SZAMOTULY: „New York, New York” (USA).
 ŚREM: Klubowe: „Bez znieczu lenia” (pol.).
 ŚRODA: „Cienie gorącego lata” (czech.).
 TRZCIANKA: „Podarunek Czar nego Księcia” (radz.). „Zabójstwo chińskiego maklera” (USA).
 TUREK: „Różowe sny” (czech.).
 WRONKI: „Poza prawem” (cze cho-słowacki).
 WRZESNIA: „Dom pod czar nym słońcem” (radz.). „Joe Kidd” (USA) — studyjne.
 WSCHOWA: „Te niebezpieczne drzwi na balkon” (radz.).
 ZŁOTÓW: „Dubler”.

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Iato z Radiem; 11.40 Tu Ra dio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Stara i nowa mu zyka wojskowa; 13.20 Comba jaz zowe; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Re laks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranic; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. informacyjna SM; 18 Tu Je dynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Koncert zyczeń; 19.15 Kiermasz polskiej piosenki; 19.45 Muzyka rozrywkowa; 20.05 Koncert zyczeń; 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80; 21.25 Komunikat Totalizatora Spor towego; 21.29 Utwory S. Moniusz ki; 22.29 Tu Radio Kierowców; 22.33 Łódź na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — magazyn.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Koncert poran ny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.20 Mofo-sprawy; 9.40 Dla przed szkół — „Rududu i żagłówka”; 10 Portret pisarza A. Krwawiczki; 10.30 Trio Teddy Wilsona; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Skrzynka pioski kiwanian rodzin PCR; 11.40 Anto logia polskich rzeźbiarzy ludo wych; 12.05 Wakacje melomana; 13 Publicystyka kulturalna; 13.10 Zagadki muzyczne; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 J. S. Bach: VI So nata G-dur na skrzypce i klawe syn; 14.10 Wiecej, leniej, nowo cześniejsi; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka Mozarta; 15.20 Ra dioferie; 16 600 sekund z Orkie strą F. Pourcella; 16.10 Śnieg chó ralny — interpretacje, tempera nenty, nastroje; 16.40 „Motyw Albissera” — fragm. pow.; 17 Ope retka, jej twórcę i wykonawcy; 17.20 „Mity miłości” — magazyn; 18 Amatorskie zespoły przed mi krofonem; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Krajoobraz; 19 Koncert z nagrań WOSPR i TV w Katowicach; 19.40 Do mi mi; 19.55 Katalog wydawniczy; 20 Redak cyjne forum; 20.20 Płoty stare i nowe; 21.20 Bisy w Filmarni; 21.40 Muzyka na violon; 22 Radio wy tygodnik Kulturalny — Trwa li wartości kultury w 35-leciu PRL; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Ekspressem przez świat; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste ra dości mojego życia” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Ju goton; 9.30 Piszarz miesiaca — W. Zukrowski; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Ekspressem przez świat; 10.35 Z archiwum polskie go jazzu; 11 „Młodego Warsza wiaka zapiski z urodzin” — pow.; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12 Ekspressem przez świat; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powiódka z roz rywką; 13.50 „Wiaściwy moment” — odc. pow.; 14 Lato w Filmar ni; 15 Ekspressem przez świat; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 „Brazylijski gobelin” — A. Gil bert; 16 Reportaż pt. „Pole z którego jadasz chleb”; 16.20 Mu zykoobraz; 16.45 Nasz rok 79; 17 Ekspressem przez świat; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Biel szy odcień bluesa; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas reka s; 19 Posłuchaj wario; 19.15 Ballady W. Górowskiego; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 „Castor i Pollux” — opera tygodnia; 19.50 „Czyste radości mo

Kaliskie

Witaminy
bliżej domu

Na kaliskim osiedlu „Widok” nie było dotychczas sklepu handlującego owocami i warzy wami, a w mieście brakowało funkcjonalnej pijalni soków. Od kilku dni na „Widoku” moż na już kupić świeże owoce mrożonki i lody, wypić cocktail. Ten urozmaicony — oby jak najdłuższy wybór oferuje bran żowy sklep Wojewódzkiej Spół dzielni Ogrodnictwo-Pszczelar skiej w Kaliszu.

Pawilon powstał w 8 miesię cy. Jest sklepem typu „sam”; wydzielono w nim oddzielne pomieszczenie na pijalnię so ków. Ma kilku patronów — m. in. Zakład Przetwórstwa Ow owo-Warzywnego WSOP w Kaliszu i Okręgową Spółdziel nię Pszczelarską w Poznaniu. Oby z pomocą tych „mecen aów” nowa placówka prospero wała ku zadowoleniu nie tyl ko mieszkańców „Widoku”, lecz i okolicy. (ewi)

Koniejskie

Urodek „Adamowa”
wyprzedził plany

20 lat mija od chwili rozpo częcia budowy Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” — pod względem wielkości trzeciego w kraju (po Turzyczu i Koninie) ośrodka wydobycia bru natnego paliwa. Pierwsze prace nad udostępnieniem złoża rozpoczęto tam w kwietniu 1959 roku, a pięć lat później oddano do eksploatacji pierw szą odkrywkę. Docelową zdol ność wydobycza osiągnęła ona w roku 1973. W następnych latach rozpoczęto budowę ko lejnych odkrywek, ukończona w rekordowo krótkich terminach. Dzięki temu już w bieżącym roku „Adamów” do stareży 4,5 mln ton węgla bru natnego, podczas gdy według założeń taką zdolność wydo bywczą kopalnia miała osią gnąć dopiero w roku przy szłym.

Górnicy „Adamowa” wydo byli dotychczas 45 mln ton brunatnego paliwa, przetworzo nego na energię elektryczną w pobliskiej elektrowni o tej sa mej nazwie. (PAP)

Leszczyńskie

Nigdy nie za wiele
troski o pacjentów

Przed kilkoma laty, gdy utwo rzono województwo leszczyńskie, Wschowa odczuła dotkli wie nagły odpływ lekarzy. Mi mo tych kłopotów Zespół Opie ki Zdrutowej zdobył pierwsze miejsce w wojewódzkim kon kursie. Co się na ten sukces zło żyło?

Przed wszystkim poprawi li się ostatnio warunki w pla cówkach lecznictwa zamknięte go. Przybyło łóżek, pozyskano nowoczesny sprzęt medyczny, zwłaszcza do leczenia chorób serca. Dobrym potwierdze niem tej poprawy jest bardzo niski wskaźnik umieralności niemowląt, zdecydowanie ko rzystniejszy od średnich nota rów krajowych.

Pacjenci odczuwają także po

jego życia” — odc. pow.; 20 Z mojej pływotki; 21 Flet, głos i smyczki; 21.35 Antologia piosen ki francuskiej; 22 Fakty dnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wiezo rów — Skaldowie; 22.15 Kodeks głogowski; 23 Z polskiej poezji współczesnej; 23.05 Między dnem a snem.

Wiadomości: 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Spiewa I. San to; 10 W rytmie 3/4; 8.25 Koncert B-dur na trąbkę i orkie strę smyczkową; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9 Wędrujemy z piosenką; 9.25 Po wroże muzyczne po kraju; 9.40 Wesołe lato dla najmłodszych — „Rududu i żagłówka”; 10 Su c; 10 Ballady i serenady; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 26 lekcja Języka angielskiego; 11.30 „Rober to Devereux” — sceny z opery; 12.05 Głos Mazowsza, Krupi i Pod

ZDUNY

Nie tylko pielęgnowanie tradycji

Kafłarnia. To jeszcze osta tnie miejsce, gdzie ludzie wykonują zawód podo bny do tego, z którego kiedyś słynęło miasteczko. Bo nazwa Zduny — miejscowości w wo jewództwie kaliskim, najpraw dopodobniej pochodzi od sło wa „zdać” co w języku staro polskim oznaczało „lepić” (z gli ny). A te czynności wykonywa li garncarze i zdunowie. W wie kach minionych Zduny słynne były z pracy licznych mistrzów tych ceramicznych zawodów. Jeszcze dzisiaj uczestnicy mło dzieżowych obozów archeologi cznych wykopują z ziemi stare skorupy.

Dzisiaj z tradycji pozostała tylko nazwa i ta niewielka kaf larnia, w której praktycznie prze wadza młodzież. Stare czasy pa mięta jednak dobrze emeryto wany ceramik, historyk z zami łowania, Władysław Rosik.

Jan Zdybala — kierownik współ czesnej kafłarni (oficjalna nazwa: Kafłarnia nr 3 Przedsiębiorstwa Ce ramiki Budowlanej w Krotoszy nie) przyznaje, że obecne rodzaje produkcji są ubogie. Kilka typów kafla do pieców, jeden kolor — pia skowy.

Emerytowany „pracownik pieco wniczo-garncarski” Robert Oehlke, który w kafłarni (założony w ro ku 1858 (spędził kilkadziesiąt lat, pa mięta, że po pierwszej wojnie świa towej wytwarzano tutaj kafle w prawie stu wozach i licznych ko lorach. Z gliny, glazury, szkliwa i barwników sprowadzanych z Mi siń, robiono kafle do kominków dla licznych pałaców. Ręcznie oczywi cie, bez żadnej maszynery — jak powiada — tylko czasami, przy po mocy koni zaprzężonych do mane ja.

Oehlke — szwedzkie nazwis ko mojego rozmówcy, może być punktem wyjścia do rozwa żań o historii tego miasta, zna nego już w roku 1241. Jego po czatki sięgają zapewne roku 1705, gdy wojska szwedzkie kwaterowały w Zdunach. Opis tego pobytu przedstawiony przez porucznika Joachima Matthiae Lytha, odnalazł w Bi bliotece Narodowej w Sztokhol mie, były mieszkaniec Zdun Edmund Adamek.

O historii można by jeszcze więcej, ale w ostatnich latach mówi się dużo o Zdunach współ czesnych. Miasto znane jest nie tylko w Wielkopolsce. Dobrze

ślawy przysparzały mu osiąga ne już od roku 1960 sukcesy w licznych konkursach, a zwiasz cza w rywalizacji o tytuł „Mi strza Gospodarności”. W osta tniej edycji tego konkursu Zdu ny uzyskały wyróżnienie ogół nokrajowe i nagrodę w wyso kości 1,1 mln złotych.

Te pieniądze bardzo się przydają, chociażby na wspomaganie czynów



społecznych, dzięki którym z roku na rok poprawiają się warunki ży cia w Zdunach. Nie wszystko jed nak można wykonać poprzez spo leczne działanie. Potrzebny jest sprzęt, materiały budowlane. I tu taj kwoty uzyskane w konkursach okazują się bardzo pomocne.

Rejestr ostatnich dokonach zdunowiańskich, osiągniętych przy dużym zaangażowaniu społecznego działania, jest bar dzo długi i obejmuje sprawy zarówno komunalne, jak i kul turalne. Trudno jest nawet wyli czyć, lecz są takie, które na pe wno przemawiają do wyobraź ni mieszkańców podobnych ma łych miasteczek.

Chociażby wodociąg. Kto przez całe życie dźwigał wodę ze studni lub pompy, ten docenia wodociąg. A z tym w Zdunach już się w za sadzie uporano. Mieszkańcy opoda tkowali się na 1800 złotych, ale gdy trzeba było — do pracy wychodzi li całe rodziny, całe ulice jak Ostrow ska, Krotoszyńska, Nowotki i inne. Woda jest. Coraz lepiej jest rów nież z gazem. Gaz ziemny dopro wadzano do nowego osiedla dom ków jednorodzinnych, trwa wymia na instalacji w śródmieściu i star wych domach. Mieszkańcy pomaga li przy zakładaniu kanalizacji przy ul. Mickiewicza, Piotra Skargi, Ko bylińskiej. Teraz trwają prace przy ulicy Łączowej. Naprawiono 70 procent wszystkich hawierzechni ulic w mieście. Przeprowadzono został kapitalny remont oświetlenia. Wy mieniono słupy drewniane na be tonowe, założono nowe lampy.

Pilskie

Wypoczynek
pod gruszą

Część wypoczynkowej bazy noclegowej województwa pil skiego stanowią będą w nad chodzącym sezonie wakacyj nym wsi letniskowe. Dobrze wyposażone kwatery oferuje osiem wsi regionu, w tym Lu basz położony nad Jeziorem Dużym, dobrze zagospodaro wana wieś Kaczory, leżąca na skraju Gór Rządzkowskich nieopodal jeziora Kopce. Strączno, leżące nad jeziorem Radun, Zdbice nad jeziorem Zdbiczno, a także miejscowo ści Lędyczek, Kujan, Płynica i Zakrzewo. W każdej z tych wsi jest możliwość wędkowa nia uprawiania sportów wod nych, turystyki, grzybobrania.

PAP

w Gdańsku; 21.33 Oratorium „Cen tus urbis”; 22.15 „Powstańcy z szlakiem” — montaż historyczny z okazji 60 rocznicy Powstań Ślą skich; 22.50 Polonez e-moll „Les Adieux”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Kino Telefe zji — „Karin” film TP (kol.); 10.30 — „Dyrektorzy” — film TP, odc. 6 pt. „Rzykanti” (kol.); 15.25 — Program dnia; 15.30 — Telew izyjny Klub Seniora; 16 — Obiek tyw; 18.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Sonda” (kol.); 16.55 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 17.15 — „Dyrektorzy” — film TP, odc. 6 pt. „Rzykanti” (kol.); 18.50 — Radzimy Rolnikom (kol.); 19 —

Poznańskie

Gastronomii nabytki
w wielu gminach

Pod szyldami — Gminnych Spółdzielni przybywają woje wództwu poznańskiemu dwa lo kalę gastronomiczne. Oba w miejscowościach, w których pilnie były potrzebne, gdyż sta re lokale nie mogły już podolać zadaniom, a i ich funkcjonal ność pozostawia sporo do ży czenia.

Od wczorajszego popołudnia można korzystać już z pięk nie urządzonej restauracji „Biesiada” w Kostrzynie. Znaj duje się ona w jednej z kamie niczek przy rynku, gdzie też planuje się zagospodarować na salkę konsumpcyjną zbytecz ną... bramę. Lokal dysponuje również nowoczesnym zaple czem kuchennym.

W nowym natomiast budyn ku otwarta zostanie restaura cja i kawiarnia w Murowanej Goślinie. Roboty budowlane dobiegają końca i za kilka ty godni okazały lokal otworzy podwoje.

To początek „żniw” inwesty cyjnych w gastronomii Poznań skiego. W najbliższych bowiem miesiącach włączono mają być do obsługi konsumentów na stępne lokale. Zgodnie z tego rocznym planem społeczno-gos podarczego rozwoju wojewódz twa, otwarte zostaną restaura cje w Lwówku, Łubowie, Mro winie i Rokietnicy oraz prze kazany zostanie do użytku pa wilon handlowo-gastronomicz ny w Komornikach.

Spodziewane jest więc znacz ne, polepszenie wskaźnika miejsc w lokalach na 1000 mieszkańców. Tych miejsc ma być 41, w tym na wsi — 28. (bop)

Żniwne pogotowie



Mechanicy Zakładu Remontowa go Kombinatoru PGR w Konarzewie (Poznańskie) mają teraz dużo pra cy z utrzymaniem w pełnej spraw ności technicznej żniwnego sprzę tu. Na zdjęciu: urządek kombai nu „Bizon”.

Fot. — R. Królak

zostawiona bez opieki 5-letnia dziewczynka wbiegła nagle na jezdnię i została potrącona przez motocykl „MZ”. Dziecko przewie ziono do szpitala, gdzie stwier dzone ciężkie obrażenia ciała.

W Rogaszycach pod Ostrze zowem 19-letni motocyklista zje chał na zakręcie na lewą stronę drogi, wskutek czego potrącony został prawdopodobnie idący drogą 11-letni chłopiec. Stwierdzono u niego ciężkie obrażenia ciała.

W Topoli Małej (Kaliskie) na drogę wjechał nagle rowerem 8-letni chłopiec i został potrącony przez motocykl SHL. Niefortunne go rowerzystę przewieziono z obra żeniami do szpitala w Ostrowie.

(jab)

odpowiadamy

Eulalia Nowak, Czempiń — Pod awanie w liście fikcyjnego adresu nadawcy listu, nie ułatwi nam pra cy. Jeśli otrzymamy nazwę i adres zakładu pracy będziemy interwe niować, zachowując oczywiście — w przypadku zastrzeżenia sobie tego — nazwisko i adres autora do wyłączonej wiadomości redak cyj. (2029)

Telefony
DONOSZA

● Tragiczny wypadek wyda rzył się w Morawinie (kaliskie). Idący drogą 69-letni mężczyzna wszedł nagle na pasmo jezdni i wpadł pod nadjeżdżającego „Zuka”. Starek zniósł śmierć.

● Również śmiercią zakończył się wypadek, który wydarzył się w Dzierżanowie koło Krotoszy na. 18-letni motocyklista nie zachował należytej ostrożności na niestrze żonym przejeździe kolejowym i wpadł pod nadjeżdżający pociąg.

● W Konradowie (kaliskie) no

PROGRAM II: 16 — Program dnia; 16.05 — Język francuski kurs podst.; 1. 22 (kol.); 16.35 — Język niemiecki, kurs podst.; 1. 22; 17 — Język rosyjski, kurs podst.; 1. 22

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. Piłkarski 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56